

Artur Weber



Dlaczego wierzę w Jezusa

Dlaczego jestem ewangelikiem

oraz Ewangelia według Świętego Jana

Książka bezpłatna dostępna na stronie:
www.ciasnabrama.pl

Artur Weber

Dlaczego wierzę w Jezusa

Dlaczego jestem ewangelikiem
oraz Ewangelia według Świętego Jana

SPIS TREŚCI:

CZĘŚĆ I. Dlaczego wierzę w Jezusa	
Dlaczego jestem ewangelikiem	5
Prolog	7
Wstęp	9
Rozdział 1	
Biblia jest źródłem prawdy	17
Rozdział 2.	
Kim jest Jezus?	21
Rozdział 3	
Trójjedyna natura Boga	29
Rozdział 4	
Nie można oglądać Boga i pozostać przy życiu	33
Rozdział 5	
Przesłanie proroka Izajasza	39
Rozdział 6 Wielka wojna z szatanem i jego aniołami	47
Rozdział 7	
Dlaczego najpierw pokuta i upamiętanie?	55
Rozdział 8	
Piekieł naprawdę istnieje	61
Rozdział 9	
Krzyż jako narzędzie ludzkiego poniżenia i zgłady	71
Rozdział 10	
Jezus zmartwychwstał!	79

Rozdział 11	
Czym są duchowe narodziny?	85
Rozdział 12	
Wojna z okultyzmem	93
Rozdział 13	
Jak wierzyć w Boga skoro jest tyle zła?	103
Rozdział 14	
Quo vadis, czyli dokąd podążasz?	107
Rozdział 15	
Ekumeniczne zamieszanie	111
Rozdział 16	
Inny Jezus, inna ewangelia	115
Rozdział 17	
Biblijny Izrael i Kościół	119
Rozdział 18	
Ciasna brama i wąska droga	131
Rozdział 19	
Czy przyjmiesz dar zbawienia?	135
Rozdział 20	
Droga przebaczenia i miłości	139
Rozdział 21	
Spółeczność z innymi wierzącymi	141
 CZĘŚĆ II.	
EWANGELIA według Świętego Jana	143

**Dlaczego wierzę w Jezusa
Dlaczego jestem ewangelikiem
oraz Ewangelia według Świętego Jana**

Redakcja techniczna, skład, korekta,
projekt okładki – autor

Wydanie I – 2026 rok

Treść publikacji nie została stworzona przez AI

Publikacja przeznaczona do bezpłatnego
rozpowszechniania. Wersję elektroniczną można
bezpłatnie pobrać ze strony:

www.ciasnabrama.pl

CZĘŚĆ I

Dlaczego wierzę w Jezusa

Dlaczego jestem ewangelikiem

Prolog

Pewnego dnia zrozumiałem, że znajduję się w strasznej ciemności. Nie była to ciemność fizyczna, lecz ta, która była w moim wnętrzu. To była ciemność śmierci, przerażająca i bezden- nie głęboka. Miałem wtedy siedemnaście lat. Otaczały mnie mroki moich wyborów, moich decyzji i moich dążeń.

Każdy człowiek ma wolną wolę, nawet jeśli jest niewolnikiem. Niewolnik, pomimo swojego zniewolenia, może sam decydować w swoim wnętrzu, kogo będzie kochał, a kogo nienawidził, i nikt mu tego nie zabroni.

Jeśli byłbym na rozstaju dróg w środku nieznanej, dzikiej puszczy, to sam musiałbym zdecydować, którą wybrać drogę do dalszej wę- drówki. Pewnie wybrałbym tę drogę, która jest spowita promieniami słońca i przyjemna do chodzenia wśród leśnej roślinności. Na pewno nie zdecydowałbym się, aby pójść drogą ciem- ną, którą otacza wilgoć i chłód. Nie ma jednak żadnej pewności, że świetlista droga po jakimś czasie nie zamieni się w drogę bagnistą, peł- ną cieni i węży, ale wtedy będzie za późno, aby z niej zawrócić. Pozostaje przerażenie i śmierć.

Nikt na ziemi nie może stwierdzić, że kroczy właściwą drogą, dopóki nie zostanie mu objawiona prawda. Tej prawdy nie może przekazać żaden człowiek, choćby mienił się najbardziej wtajemniczonym kapłanem i prorokiem.

Wstęp

Moi dziadkowie byli wierzącymi i praktykującymi katolikami. Byłem również ochrzczony w kościele katolickim, jednak moi rodzice nie praktykowali religijności katolickiej, nad czym dziadkowie wielce ubolewali. Jako dziecko przebywałem często z babcią i dziadkiem od strony mamy. Babcia zapewniała mi cały pakiet literatury katolickiej w postaci książeczek modlitewnych, katechizmu dla dzieci, broszur, obrazków ze świętymi wraz z ich dokonaniem. Interesowały mnie te materiały, ponieważ były ładnie wydane. Spędzałem sporo czasu na oglądaniu w telewizji transmisji z Rzymu i wystąpień papieża Jana Pawła II. Dziadkom udało się załatwić wejście na kilkugodzinną mszę na Placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie podczas trzeciej pielgrzymki papieża do Polski w 1987 roku. Byłem wtedy pod sporym wrażeniem tego wydarzenia, znajdując się niedaleko od samego papieża. Te wszelkie inicjatywy dziadków powodowały, że w okresie szkoły podstawowej wyobrażałem sobie, że zostanę kiedyś księdzem.

Drugi dziadek ze strony taty od najmłodszych lat wprowadzał mnie w świat okultyzmu swoimi opowiadaniem i praktykami. Z perspektywy czasu myślę, że nie miał świadomości tego, że zajmuje się okultyzmem, pomimo że był religijnym katolikiem. Katolicyzm czterdzieści lat temu nie miał rozeznania w okultyzmie opartym na psychotronice, czyli pseudonaukowej dziedzinie zajmującej się zjawiskami paranormalnymi. Zjawiska paranormalne, choć istnieją, to jednak nie można ich opisać naukowo, ponieważ nie można ich w pełni zbadać. Niewątpliwie literatura Raymonda Moody'ego, jak np. *Życie po życiu*, znacząco przyczyniła się do moich postępów w okultyzmie, czyli wiedzy i praktykach związanych z tajemnymi siłami, zjawiskami nadprzyrodzonymi i nieznanymi mocami, które istnieją w świecie duchowym i przejawiają się w świecie fizycznym. Za moje kieszonkowe pieniądze nabywałem specjalistyczną literaturę w siedzibie Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego w Warszawie. W szkole podstawowej posiadałem już sporą wiedzę i praktykę okultystyczną. Nawet jeśli z kimś próbowałem o tym rozmawiać, to większość osób nie miała pojęcia, o czym mówię

– hipnoza, radiestezja, bioenergoterapia, channeling, ezoteryka, spirytyzm, mistycyzm, radża joga itp.

Do uzupełnienia mojego tańca z demonami przyczyniło się wydarzenie, podczas którego zostałem publicznie pobity na oczach całej szkoły przez starszego kolegę z klasy. Od drugiej klasy podstawówki zacząłem regularnie uczęszczać na karate sportowe, a w późniejszych latach uczyłem się Kung-fu u największego wówczas w Polsce propagatora tego stylu. Ostatecznie znalazłem się w elitarnej grupie Jeet Kune Do – jedyne miejsce w kraju nauczającego stylu opracowanego przez Bruce’a Lee. Sztuki walki to przede wszystkim silne związki z taoizmem, buddyzmem i medytacją, co dość dobrze komponowało się z moją wiedzą i praktykami okultystycznymi.

Te doświadczenia spowodowały, że nabyłem pewnych „zdolności paranormalnych” oraz posiadałem pełne przeświadczenie o istnieniu świata duchowego. Istnienie tego innego świata było dla mnie tak samo namacalne, jak istnienie świata fizycznego. Nie mogę opisać szczegółowo moich doświadczeń, ponieważ nie jest to książka o okultyzmie, a raczej o tym, aby

wszelkie przejawy starożytnych praktyk duchowych jak najszybciej i za wszelką cenę porzucić. W dzisiejszym świecie opartym na zaawansowanej technologii i sztucznej inteligencji, ludzie stają się niewolnikami okultyzmu w nieco inny sposób i większość nie ma o tym najmniejszego pojęcia. Dzisiejszy okultyzm jest jeszcze bardziej przebiegły i wyrafinowany, ponieważ korzysta z najnowszych technologii, których używa prawie cała ludzkość.

Po wielu latach poznawanie tajemnych mocy nie dało mi szczęścia ani radości, a wręcz zrodziło lęk i wielki niepokój. Ten niepokój nie miał racjonalnego podłoża, gdyż w tym czasie nie miałem żadnych powodów do niepokoju ani strachu, który coraz bardziej mnie otaczał. Medytacje i duchowość z Dalekiego Wschodu nie dawały mi sensu istnienia, dlatego coraz częściej skłaniałem się do poznawania różnych religii dostępnych w Polsce.

Katolicyzm przestał mnie fascynować, ponieważ kiedy odeszło z tego świata wiele bliskich mi osób, nie pojawiło się z tej religijnej instytucji żadne duchowe pocieszenie. Martwe kazania martwych kapłanów nie rozgrzały mojego lodowatego wnętrza i nie obudziły ze snu

śmierci, a wręcz irytowały protekcjonalnością i zachłannością na pieniądze. W swoich poszukiwaniach natrafiłem i poznałem pseudochrześcijańskie organizacje Świadków Jehowy oraz Mormonów, niebezpieczne ze względu na psychiczne ubezwłasnowolnienie i solidne pranie mózgu. Zatem ani Katechizm, ani Strażnica, ani Księga Mormona nie były, nie są i nigdy nie będą dla mnie nośnikiem prawdy. Ciemność nie ustępowała.

Mój malutki pokój w bloku na warszawskim Bemowie był świątynią medytacji oraz salą treningową wypełnioną hantlami i workami bokserskimi. Moje codzienne treningi były bardzo intensywne, trwające kilka godzin. W tym okresie w naszej elitarnej szkole walki pojawiła się szansa wyjazdu na prestiżowe zawody walk do Chin. Zdecydowałem, że będę się do nich przygotowywał. Pewnego dnia mieliśmy odbyć trening, walcząc na sto procent naszych umiejętności. Oczywiście podczas sparingów mieliśmy różnego rodzaju ochraniacze, więc ryzyko poważnych uszkodzeń ciała było niewielkie. Jednak tamtego dnia walka wymknęła się spod kontroli. Kolega wykonał tak potężne podcięcie moich nóg, że znalazłem się w powietrzu.

On także stracił równowagę, tak że z ogromną siłą upadłem na nerkę, a on spadł na mnie, dobijając mnie. Z bólu prawie straciłem przytomność, ponieważ z tą nerką od dzieciństwa miałem zdrowotne problemy. Ledwo wróciłem do domu, a ból w kolejnych dniach był tak silny, że zdecydowałem, aby na jakiś czas odpuścić całkowicie treningi. To była jedna z trudniejszych decyzji, ponieważ dla sportowca każdy opuszczony tydzień treningów jest dużym psychicznym i fizycznym ciosem.

W szkole średniej miałem kilku zaufanych kolegów, z którymi mogłem swobodnie rozmawiać o duchowych odczuciach, widzeniach i wszelkich nadprzyrodzonych zjawiskach. Jeden z nich, znając moje bogate zainteresowania, przyniósł mi i podarował Nowy Testament. Powiedział mi, że dostał go z okazji bierzmowania, ale nie jest zainteresowany czytaniem. Oczywiście przyjąłem prezent z ogromnym zainteresowaniem, a nawet podekscytowaniem, ponieważ kompletnie nie znałem tej Księgi. To był początek lata i pięknej pogody, więc postanowiłem sobie, że w nadchodzący weekend, który spędzałem z rodzicami na ich działce za Warszawą, rozpocznę lekturę tej tajemniczej

Księgi. Po przeczytaniu kilku pierwszych rozdziałów wydarzyło się coś, czego nie potrafiłem wtedy wyjaśnić. Po wielu latach strasznej ciemności zobaczyłem na horyzoncie coś, co wyglądało jak coraz bardziej jaśniejąca łuna zapowiadająca bliski wschód słońca. Oczywiście odczucia nie były związane z piękną pogodą, ale to doświadczenie było duchowym, wewnętrznym przeżyciem. Do mojego zimnego wnętrza zaczęło również dochodzić i ogrzewać mnie coraz większe ciepło. Nie rozumiałem w pełni tej Księgi, ale jej treść zaczęła mnie przenikać i budzić do życia bez żadnej ludzkiej inicjatywy ani religijnych działań.

W ciągu kilku kolejnych tygodni, spędzając czas na działce rodziców, poznałem dziewczynę, w której się zakochałem. Okazało się, że również czyta tę Księgę, a dodatkowo w Warszawie mieszkaliśmy niedaleko siebie. Potem została moją żoną. Ciemność ustępowała coraz większej jasności.

Rozdział 1

Biblia jest źródłem prawdy

Dopóki nie znasz źródła prawdy, to nie wiesz, skąd pochodzisz, po co żyjesz i dokąd zmierzasz. Z ludzkiego punktu widzenia jesteś jak małe dziecko zgubione w gęstej mgle, która staje się coraz bardziej ciemna, a potem czarna. Ta ciemność jest jak czarny dym w czasie ogromnego pożaru, w którym słyszać straszne ludzkie krzyki. Ten dym dusi, obezwładnia i w końcu zabija.

Nie jest moim celem udzielanie religijnych odpowiedzi. Nie zamierzam ani w tym rozdziale, ani w tej książce niczego religijnie udowadniać ani nikogo religijnie indoktrynować. Biblia jest źródłem prawdy – to fakt, z którym ktoś się zgodzi lub nie. Tym jednym tytułem zaznaczam cały sens ludzkiego istnienia. Zatem wszystko, co robią ludzie, pomijając przesłanie tego tytułu, jest marnością i podróżą do bram śmierci. Po przejściu przez tę bramę nie ma już powrotu ani możliwości jakiegokolwiek zmiany. Kiedy Piłat stanął naprzeciw Jezusa, zadał pytanie: Co to jest prawda? (Ewangelia Jana 18:38).

Piłat posiadał dużą władzę, ale nie rozpoznał Prawdy, która stworzyła cały świat i ludzi. Piłat patrzył prosto w oczy tej Prawdy i jej nie widział. Jest to jedna z najgorszych sytuacji, która może spotkać człowieka.

Posiadanie Biblii, a nawet czytanie jej, nie daje żadnej gwarancji na poznanie prawdy, ponieważ można ją rozpatrywać pod kątem historycznym, kulturowym czy poetyckim, a nie wyłącznie doktrynalnym. Poznanie prawdy nie zależy od woli człowieka, ale każdy, kto o prawdę zabiega, dobrze czyni.

Dlaczego pierwszą wydrukowaną książką była Biblia? Czy Gutenberg był aż tak bardzo wierzący i religijny? Być może chciał zademonstrować ogromny potencjał swojego wynalazku, aby zdobyć prestiż i wiarygodność nowej technologii. Niewątpliwie święte Słowo miało kluczowe znaczenie w Europie, ale to głównie duchowieństwo zarządzało interpretowaniem i podawaniem tego Słowa laikom, czyli zwykłym ludziom nienależącym do kościelnych sfer. Każdy, kto zmieniał interpretację duchowieństwa, mógł zostać oskarżony o herezję lub bluźnierstwo i podlegać surowej karze, włącznie z możliwością spalenia na stosie. W ten sposób

zginął Jan Hus, czeski duchowny i reformator, który otwarcie krytykował nadużycia w kościele katolickim. Jan zginął pomimo otrzymania listu żelaznego od króla Zygmunta Luksemburskiego, gwarantującego mu życie. Taka może być cena za prawdę. Kiedy jednak szukamy prawdy, to w pewnych sytuacjach nie możemy milczeć i musimy przedstawić sprawy tak, jak się mają. Są kwestie, których po prostu nie da się zamieść pod dywan, i dotyczy to wszystkich wyznań chrześcijańskich bez wyjątku. Każdy, kto czyni zło, musi zostać rozliczony, nawet jeśli mieni się księdzem czy pastorem. Musimy również zrozumieć, że prawda w tak zwanym chrześcijaństwie może być zafałszowana i zniekształcona do tego stopnia, że nie widać jej prawdziwego oblicza. Można posługiwać się wzniosłym językiem religijnym, uczestniczyć w doniosłej kościelnej liturgii, słuchać cytatów z Biblii, a jednak żyć w całkowitym zakłamaniu. Ludzka hipokryzja nie szkodzi Biblii i nadal jest ona źródłem prawdy. Sprawa jest bardzo poważna, ponieważ to nie jest kwestia wyłącznie intelektualnych dyskusji o religii, ale ma bezpośredni związek z życiem i śmiercią. Jest to prawo nie tylko fizyczne, ale i duchowe. Uro-

dzony przed wojną niemiecki pastor luterński Wilhelm Busch w swojej książce *Jezus naszym przeznaczeniem* napisał takie słowa: „Niedawno udzielałem wywiadu pewnemu dziennikarzowi, który m.in. postawił mi pytanie: ‘Dlaczego właściwie wygłasza pan takie odczyty?’ ‘Dlatego’, odpowiedziałem, ‘że boję się, iż ludzie pójdą do piekła.’ Dziennikarz uśmiechnął się: ‘Przecież piekła nie ma!’ ‘No’, powiedziałem, ‘niech pan trochę poczeka. Za sto lat będzie pan już wiedział, kto miał rację, pan czy Słowo Boże’.”

Ta publikacja powstała w oparciu o całkowitą pewność, że Słowo Boże ma rację i nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Nawet nie trzeba czekać stu lat, aby się o tym przekonać. Gdybym miał Czytelnikowi przedstawić tylko jeden werset z całej Biblii, który by podsumował ten rozdział, to z całą pewnością byłyby to słowa Jezusa zapisane w Ewangelii Jana.

Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie. (Ewangelia Jana 14:6)

Rozdział 2

Kim jest Jezus?

Na pytanie: Kim jest Jezus? można natychmiast przedstawić wiele typowych odpowiedzi, które postaram się omówić w dalszych analizach. Jednak ze swojej strony najpierw chcę zająć się rzeczami, które wypaczają biblijny obraz Jezusa. Duchowieństwo i ludzka tradycja wprowadziły wiele nieprawdziwych rzeczy do chrześcijaństwa, a w dużej części przypadków są to praktyki pogańskie, niemające nic wspólnego z przesłaniem Biblii. Te nieprawdziwe rzeczy przybierają na mocy szczególnie w okresach różnych chrześcijańskich świąt. Najbardziej znane święta Bożego Narodzenia jednoczą ludzi wokół upamiętnienia narodzin Jezusa, choć częściej jest to raczej kult jedzenia i Mikołaja. W obszarze religii są sporządzane figurki, obrazki noworodka, szopki itp., którym często przypisuje się nadprzyrodzoną i uzdrowieńczą moc oraz które, jako rzeczy, stają się elementem kultu i czci. W ewangeliach i listach apostoelskich opisujących życie pierwszego biblijnego kościoła nie odnajdujemy takich prak-

tyk. Jezus nie jest małym dzieciątkiem, choć oczywiście nim był. Oddawanie czci małemu dzieciątku pod postacią figurek i obrazków to, delikatnie mówiąc, bardzo poważny błąd noszący znamiona bałwochwalstwa. Możemy z pełną czcią wspominać to wspaniałe ewangeliczne wydarzenie, ale nigdy w życiu nie powinniśmy oddawać religijnego hołdu figurkom dzieciątka. Oddawanie czci figurkom, rzeźbom czy obrazom jest praktyką okultystyczną w wielu kulturach i religiach, w tym również w chrześcijaństwie. To jeden z wielu powodów, który przyciągnął mnie do ewangelicznego chrześcijaństwa, gdzie nie powieliła się typowych pogańskich kultów i tradycji.

Innym, jeszcze poważniejszym problemem jest sam wygląd Jezusa. Tutaj, niestety, włożę przysłowiowy kij w religijne mrowisko, stwierdzając, że na całym świecie nie znajdziemy ani jednej prawdziwej podobizny Jezusa. Wszystkie podobizny Jezusa, które możemy znaleźć na świecie, to twory ludzkiej wyobraźni, rzemiosła i sztuki, a nie biblijnej prawdy. Myślę, że każdy, kto dogłębnie studiował historię sztuki, ma tego pełną świadomość. Tutaj ponownie pojawia się ten sam problem bałwochwalstwa,

okultyzmu i oddawania czci różnym formom ludzkiego rzemiosła jako rzeczom „świętym”. Jezus nie był Polakiem i nie wyglądał jak Europejczyk. Jezus i Jego ziemscy rodzice byli Żydami, Semitami. Wygląd Jezusa według Biblii nie był atrakcyjny fizycznie, lecz posiadał piękno, które nie było pociągające dla oczu ludzi tego świata. Ludzkie rzemiosło w najmniejszym stopniu nie przybliżyło do duchowego poznania Jezusa, nawet jeśli tym rzemiosłem są realistyczne filmy czy wizualizacje wykorzystujące najbardziej zaawansowane algorytmy sztucznej inteligencji. Jedyną drogą do poznania Jezusa jest prawda, a tą prawdą jest Słowo Boże. Tylko umiłowanie prawdy i poszukiwanie jej może zdjąć zasłonę śmierci z ludzkiego serca, ale tego nie może uczynić żaden człowiek ani przez swoją mądrość, ani siłę, ani religijne wysiłki. Kim zatem jest Jezus i jak Go poznać? Zaczniemy od początku, który opisał Jan w swojej Ewangelii – ukochany uczeń swojego Mistrza:

1.1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

1.2 Ono było na początku u Boga.

1.3 Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.

1.4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

1.5 A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.

1.6 Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.

1.7 Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.

1.8 Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.

1.9 Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat.

1.10 Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.

1.11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

1.12 Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,

1.13 Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.

1.14 A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwa-

łę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. (Ewangelia Jana 1:1-14)

Na pytanie: „Kim jest Jezus?” na podstawie przedstawionego fragmentu można jednoznacznie odpowiedzieć, że Jezus jest Bogiem. Nie jest archaniołem lub inną ważną i niezwykłą postacią, nie jest również dzieckiem uwięzionym w rzemieślniczej figurce lub obrazie. Jezus jest Bogiem, który istniał przed założeniem świata i który mocą swojego Słowa stworzył wszystko, co widzialne i co niewidzialne. Jest Synem żyjącym w Ojcu. Jan wymieniony w szóstym wersecie tego fragmentu to oczywiście Jan Chrzciciel. Prawda biblijna nie kieruje nas w stronę fizycznego i widzialnego poznania Jezusa, ale kieruje nas w stronę duchowego zrozumienia. Tę prawdę potwierdza inny apostoł, a jest nim Paweł, który przed swoim nawróceniem był żarliwym prześladowcą Kościoła Jezusa.

Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. (II List do Koryntian 5:16)

Kto wierzy, że Jezus przyjął ludzką postać, będąc Bogiem, ten jest szczęśliwy. Apostoł Jan, który jest autorem Ewangelii, jest również autorem ostatniej księgi Nowego Testamentu, czyli tak zwanej Apokalipsy Jana. Po wielu latach, pod koniec życia Jana, Jezus objawia się mu jako panujący i wszechmogący Bóg — Alfa i Omega, Początek i Koniec. Pomimo że Jan był ukochanym uczniem i miał bliską relację z Jezusem, Boży Syn ukazuje Janowi swoją potęgę i moc, a Jan z przerażenia pada przed Nim jak martwy. Oto rzeczywisty obraz Chrystusa.

1.8 Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący.

1.9 Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie.

1.10 W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby, który mówił:

1.11 To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyr-

ny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei.

1.12 I obróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos, który mówił do mnie; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników,

1.13 A pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą i przepasanego przez pierś złotym pasem;

1.14 Głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty,

1.15 A nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jakby szum wielu wód.

1.16 W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku.

1.17 Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni,

*1.18 I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.
(Objawienie Jana 1:8-18)*

Rozdział 3

Trójjedyna natura Boga

W Biblii nie istnieje pojęcie Trójca jako określenie Boga. Co prawda w chrześcijaństwie jest dość powszechnie używane, ale według mnie to słowo nie jest prawidłowe i powoduje wiele niepotrzebnego zamieszania prowadzącego do podziałów doktrynalnych. Słowo „Trójca” sugeruje istnienie trzech Bogów, a tak nie jest, ponieważ Bóg jest jeden. W tej kwestii nie sposób nie oprzeć się na analizie Pism hebrajskich, a więc Starego Testamentu. Zresztą chrześcijaństwo nie mogłoby istnieć ani funkcjonować bez tych Pism, ponieważ tam znajduje się chrześcijański fundament wzorca wiary, którym był Abraham. Słowo „Trójca” dodatkowo wprowadza podziały pomiędzy Żydami i poganami, budując ponownie mur nieprzyjaźni, który został zniszczony (List do Efezjan 2:14). Judaizm na podstawie Tory (pierwsze pięć Ksiąg Mojżeszowych w Biblii) jasno i zgodnie z prawdą stwierdza, że Bóg jest jeden:

Słuchaj, Izraelu! PAN, nasz Bóg, PAN jest jeden. (5 Księga Mojżeszowa 6:4)

Hebrajskie słowo *echad* to „jeden”, które oznacza absolutną i niepodzielną jedność Boga. Jeśli tak jest, to jak wyjaśnić istnienie Ojca, Syna i Ducha Świętego jako jednego Boga? Taka prawda musi być biblijnie uzasadniona nie tylko w Księgach Nowego Testamentu, ale przede wszystkim w Księgach hebrajskich Starego Testamentu. Z tego względu musimy ponownie wrócić do początku, ale tym razem skierujemy się do początku stworzenia opisanego w pierwszej Księdze Mojżeszowej, czyli w Księdze Rodzaju. Kiedy Bóg podczas stwarzania świata miał uczynić człowieka, powiedział:

Potem rzekł Bóg: UCZYŃMY człowieka NA OBRAZ NASZ, PODOBNEGO DO NAS i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. (1 Księga Mojżeszowa 1:26-27)

I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się TAKI JAK MY: zna dobro i zło. Byleby tylko nie

*wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu
także z drzewa życia, i nie zjadł, a potem żył
na wieki! (1 Księga Mojżeszowa 3:22)*

Te wersety nie przytaczają dialogu Boga z aniołami ani tym bardziej z człowiekiem. W tych miejscach Bóg mówi o sobie w liczbie mnogiej. Nie jest to także błąd wynikający z tłumaczenia Pism hebrajskich, bo w liczbie mnogiej Bóg mówi o sobie we wszystkich biblijnych tłumaczeniach. To oczywiście nie jedyne fragmenty hebrajskich Pism przedstawiające złożoną naturę Boga.

*Słuchaj, Izraelu! PAN, nasz Bóg, PAN jest
jeden. /Fonetycznie z hebrajskiego: Sz'ma
Israel, Adonai [oryg. JHWH] Elohejnu,
Adonai [JHWH] echad/ (5 Księga Mojżeszowa 6:4)*

Czytając ten werset po polsku lub angielsku, nie ma najmniejszych problemów z jego zrozumieniem. Po hebrajsku jednak rodzi bardzo dużo pytań. Słowem „Bóg” użytym w tym wersecie jest bowiem hebrajskie *Elohim* (fonetycznie), które posiada liczbę mnogą. Jeśli rozpatrzeć ten

werset wyłącznie gramatycznie, to Bóg występuje tu w liczbie mnogiej — a mimo to zdanie kończy się słowem „jeden”.

We wszelkich biblijnych analizach i rozważaniach musimy być zgodni z tym, co jest napisane w Pismach hebrajskich, czyli tą częścią Biblii, którą określamy jako Stary Testament. Z tego względu używanie słowa „Trójca” jest bardzo ryzykowne, bo prowadzi to do błędnego rozumienia jedyne go Boga. Trójjedyna natura Boga to określenie, które wytrzyma różne wnikliwe próby biblijnego studium.

Rozdział 4

Nie można oglądać Boga i pozostać przy życiu

Natura Boga opisana w biblijnych Księgach jest niezrozumiała i niepojęta dla tych, którzy odrzucają poznanie prawdy. Świętość Boga może dokonywać dowolnych aktów stwórczych, ale jest również śmiertelnym zagrożeniem dla tych, którzy bezprawnie chcą ją sobie podporządkować lub narzucić jej nieuprawnione własne działania. Osobiste „widzi mi się” pozbawione prawdy jest tak samo śmiercionośne, jak otwarty bunt przeciwko Bogu. Czy to oznacza, że Bóg jest całkowicie niedostępny? Otóż nie, ale nie jest to zależne od woli człowieka, bo żaden człowiek nie może sobie podporządkować Boga własnymi działaniami, nawet jeśli są wielce religijne i pobożne. Winny jest tak samo ten, który jest mordercą ludzi, jak i ten, który w swoich oczach uchodzi za dobrego człowieka, ale odrzuca jedyne go i prawdziwego Stwórcę. Świętość Boga wyznacza każdemu człowiekowi granicę życia

i śmierci. Biblijne przykłady mogą nam pomóc zdobyć pełne duchowe zrozumienie. Mojżesz znalazł łaskę w oczach Boga.

33.17 I rzekł Pan do Mojżesza: Także tę rzecz, o której mówiłeś, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach moich i znam cię po imieniu.

33.18 I rzekł Mojżesz: Pokaż mi, proszę, chwałę twoją!

33.19 I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojeństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię „Pan” przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję.

33.20 Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu. (2 Księga Mojżeszowa 33:17-20)

Mojżesz wyraził prośbę do Boga, aby mógł zobaczyć pełne chwały prawdziwe Jego oblicze. Bóg nie sprzeciwił się, ale w tamtej sytuacji mógł pokazać tylko swoją dobroć i wypowiedzieć swoje Imię. Mojżesz nie mógł ujrzeć w pełni oblicza Boga, gdyż nie pozostałby przy życiu.

Jak zatem zrozumieć wcześniejsze fragmenty Pisma, z których dowiadujemy się, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz, jak z przyjacielem? Wielu w takich i podobnych wydawałoby się „sprzecznościach” podważa autorytet Biblii lub dokonuje błędnych interpretacji. Jednak Biblia jest dużo bardziej precyzyjna niż najbardziej skomplikowane współczesne procesy technologiczne wymyślone przez człowieka.

I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem... (2 Księga Mojżeszowa 33:11)

Jeśli z jednej strony Mojżesz ani żaden człowiek nie może oglądać Boga i pozostać przy życiu, a z drugiej Mojżesz rozmawia z Bogiem twarzą w twarz, jak z przyjacielem, to zwykła logika nakazuje nam zrozumieć, że w Bogu znajdują się co najmniej dwie Osoby. Jedna Osoba, którą można oglądać, a druga, którą zobaczywszy, natychmiast się umiera. Judaizm rabiniczny, który nie uznaje Jezusa, nie ma na tę sytuację jednoznacznej odpowiedzi.

Innym niezwykle ważnym przykładem oglądania Boga twarzą w twarz jest przykład

Abrahama, który żył około sześciuset lat przed Mojżeszem.

18.1 Potem ukazał mu się Pan w dąbrowie Mamre, gdy siedział u wejścia do namiotu w skwarne południe.

18.2 A podniósłszy oczy, ujrzał trzech mężów, którzy stanęli przed nim. Ujrzawszy ich, wybiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i pokłoniwszy się aż do ziemi,

18.3 Rzekł: Panie, jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, nie omijaj, proszę, służby swego.

18.4 Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście obmyli nogi wasze; potem odpocznijcie pod drzewem.

18.5 Przyniosę też kawałek chleba, abyście się posilili. Wszak po to wstąpiliście do służby waszego. Potem możecie pójść dalej. Wtedy oni rzekli: Uczyń tak, jak powiedziałeś! (1 Księga Mojżeszowa 18:1-5)

Abraham zobaczył trzech mężczyzn, a jednym z nich był Bóg. Jednak na wstępie trzeba zaznaczyć, że tych troje mężczyzn to nie Trójca, choć wielu chciałoby udowodnić, że to Ojciec, Syn

i Duch Święty. Jeśli ktoś tak myśli, to jest w dużym błędzie. Abraham tylko do jednego z trzech zwraca się słowem „Mój Panie”, z hebrajskiego *Adonai*, które zawsze określa Boga. Dalszy kontekst tej historii pokazuje, że pozostali dwaj mężczyźni to aniołowie, którzy mieli uratować sprawiedliwego Lota – bratanka Abrahama – oraz dokonać zniszczenia Sodomy i Gomory za ogromną niemoralność i bezbożność żyjących tam ludzi. Każda analiza tych fragmentów Pisma doprowadza do tych samych wniosków, że Bóg objawił się Abrahamowi pod ludzką postacią.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że to nie tylko Nowy Testament ma dowieść Jezusa jako Boga i Zbawiciela, lecz przede wszystkim Pisma hebrajskie. Używam często sformułowania „Pisma hebrajskie”, ponieważ Księgi Nowego Testamentu były spisane w całości w języku greckim.

Rozdział 5

Przesłanie proroka Izajasza

Prorok Izajasz jest uważany za jednego z najważniejszych proroków Starego Testamentu. Żył ponad 700 lat przed Jezusem. Wiele fragmentów Księgi Izajasza dotyczy prorostw związanych z pojawieniem się Mesjasza i Jego późniejszej władzy i panowaniem nad wszystkimi ludźmi. Panowanie Mesjasza będzie wieczne. Izajasz podaje Imiona, które charakteryzują Jego Osobę.

9.5 Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju.

9.6 Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów. (Księga Izajasza 9:5-6)

Gorliwość Boga sprawi, że sam Bóg Mocny narodzi się w ludzkiej postaci. Ten narodzony Bóg będzie również Ojcem wieczności. Jednak gdyby Bóg nie miał złożonej natury, to gdyby stał się ludzkim dzieckiem, straciłby kontrolę nad wszelkim istnieniem i życiem, dopóki nie zaczęłby odróżniać dobra od zła. To potwierdza istotę Boga Ojca nieustannie panującego oraz zrodzenie Syna, który jest w Ojcu, jako Mesjasza, który jest Bogiem. W tej kwestii nadal pozostajemy w Pismach hebrajskich i daleko jeszcze do Nowego Testamentu. Taką sytuację Ojca i Syna potwierdza psalmista.

*2.6 Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie,
Świętej górze mojej.*

*2.7 Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do
mnie: Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem.*

*2.8 Proś mnie, a dam ci narody w dziedzic-
two i krańce świata w posiadanie.*

*2.9 Rozgromisz je berłem żelaznym, rozth-
czesz jak naczynie gliniane.*

*2.10 Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie,
przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi!*

*2.11 Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się,
z drżeniem złożcie mu hołd,*

2.12 Aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają! (Księga Psalmów 2:6-12)

Bóg, który jest Synem w Ojcu, opisuje Stary Testament, dlatego już w tym miejscu należy podkreślić, że Pisma Nowego Testamentu nie zaprzeczają Pismom hebrajskim, lecz je dokładnie wypełniają. Izajasz również nie pomija trzeciej Osoby trójjedynego natury Boga — Ducha Świętego. W niektórych błędnych koncepcjach religijnych podpierających się Pismem Świętym, Ducha Świętego traktuje się nie jako Osobę, lecz jako czynną moc Boga. Jest to bardzo zły kierunek myślenia. Gdyby Duch Święty był wyłącznie mocą Boga, a nie Osobą, to nie można by było Go zasmucić. Izajasz objawia nam trójjedyną naturę Boga. Cały kontekst proctwa Izajasza opisuje Słowa Boga skierowane do Żydów i w jednym zdaniu przedstawia siebie w trójjedynego naturze: „A teraz Pan BÓG posłał Mnie i Jego Duch.”

Lecz oni byli przekorni i zasmucili Ducha Jego Świętego; wtedy przemienił się w ich

*nieprzyjaciela, sam przeciwko nim walczył.
(Księga Izajasza 63:10)*

*Zbliżcie się do Mnie i słuchajcie tego! Od
samego początku nie mówiłem w skrytości,
odkąd się to dzieje, Ja tam jestem! A teraz
Wszechmogący, mój Pan, posłał Mnie i Jego
Duch. (Księga Izajasza 48:16)*

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Jezus swoją misję rozpoczyna od zapisów proroka Izajasza (Izajasza 61:1–2). Dzieje się to w Jego rodzinnej wiosce, w Nazarecie. Po przeczytaniu tego fragmentu Jezus stwierdza, że to właśnie tego dnia wypełniło się to proroctwo. Niestety tego dnia mieszkańcy udowodnili, że są źle nastawieni do Jezusa, pomimo iż słyszeli, że przez Niego dokonało się wiele cudów w innych miejscowościach. Byli gotowi, aby zrzucić Go z góry.

*4.16 I przyszedł do Nazaretu, gdzie się
wychował, i wszedł według zwyczaju swego
w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby
czytać.*

4.17 I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

4.18 Duch Pański nade Mną, przeto namaścił Mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał Mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność,

4.19 Abym zwiastował miłościwy rok Pana.

4.20 I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w Niego wpatrzone.

4.21 Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.

4.22 I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust Jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa? (Ewangelia Łukasza 4:16-22)

Jednak największa duchowa bitwa toczy się o 53. rozdział Księgi Izajasza. Judaizm rabiniczny nie widzi bezpośredniego związku tego rozdziału z Jezusem, choć wszystkie cztery ewangelie potwierdzają każdy werset proctwa Izajasza. Pamiętajmy, że ewangelie to nie tylko natchnione Słowo, ale również zapis

historycznych faktów. Niezwykle jest to, że większość Żydów nie zna tego rozdziału ze względu na bardzo słabą znajomość Tanachu, czyli Pism hebrajskich. Ten cały rozdział otwiera przed nami tajemnicę niezbędną do zrozumienia ewangelii. Ojciec posyła Syna, aby został ukarany za ludzkie grzechy. Syn z własnej woli oddaje siebie, aby być uderzonym przez Ojca i zgładzonym za winy wszystkich ludzi. W Prawie Izraela, zapisanym w Torze, ludzkie grzechy mogły być odpuszczone wyłącznie poprzez przelanie krwi zwierząt w rozbudowanym systemie ofiar według Prawa Mojżesza. W to miejsce Ojciec ustanawia swojego jedynego Syna jako jedyną i niepowtarzalną ofiarę przebłagalną za grzechy. Męczeńska śmierć Syna i udręka Jego duszy ma przynieść zwycięstwo nad śmiercią i dziełami szatana.

53.1 Kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło?

*53.2 Wyrósł bowiem przed nim jako lato-
rośl i jako korzeń z suchej ziemi. Nie miał
postawy ani urody, które by pociągały nasze
oczy, i nie był to wygląd, który by nam się
mógł podobać.*

53.3 Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, Mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego.

53.4 Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i uęczony.

53.5 Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni.

53.6 Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan Jego dotknął karą za winę nas wszystkich.

53.7 Znęcano się nad Nim, lecz On znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust.

53.8 Z więzienia i sądu zabrano go, a któż o Jego losie pomyślał? Wyrwano go bowiem z krainy żyjących, za występki mojego ludu śmiertelnie został zraniony.

53.9 I wyznaczono mu grób wśród bezbożnych i wśród złoczyńców jego mogiłę, chociaż

bezprawia nie popełnił ani nie było fałszu na jego ustach.

53.10 Ale to Panu upodobało się utracić Go cierpieniem. Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez Niego wola Pana się spełni.

53.11 Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy mój Sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie.

53.12 Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami. (Księga Izajasza 53)

Rozdział 6

Wielka wojna z szatanem i jego aniołami

Dzisiejsze czasy kultywujące magię technologii, algorytmów i sztucznej inteligencji sprowadzają na rodzaj ludzki duchową zapaść i skrajny upadek. Z jednej strony ludzie wyrażają zachwyt nad różnymi formami okultyzmu emitowanego w mediach czy produkcjach filmowych, a z drugiej zupełnie nie wierzą w duchową rzeczywistość w prywatnym codziennym życiu, a jeżeli już wierzą, to przeważnie jest to sfera opanowana przez demony. Chyba nie trzeba nikomu udowadniać, że istnienie dobra i zła to oczywisty fakt, ale nawet ten fakt może zostać poddany absolutnej manipulacji i to, co jest dobrem, można nazwać złem, a zło nazwać dobrem. Jaka jest zatem geneza zła? Na pewno źródłem do zrozumienia tego złożonego tematu nie może być ani filozofia, ani psychologia, ani żadna ludzka nauka, ponieważ są to źródła ludzkie, pochodne i nieprecyzyjne. Biblia jest jedynym wiarygodnym źródłem definiowa-

nia zła. Zło ma charakter osobowy i ma bezpośredni związek z szatanem i jego aniołami, czyli demonami. Kim jest szatan? Słowo „szatan” wywodzi się z języka hebrajskiego, oznacza przeciwnika i oskarżyciela. Faktycznie szatan jest przeciwnikiem Boga i oskarżycielem ludzi, ale kiedyś był kimś innym. Szatan został stworzony jako święty anioł, który mógł przebywać w bezpośredniej obecności Boga, zanim upadł. Jako święty anioł nosił imię Lucyfer, które tłumaczy się jako „niosący światło”, jednak to imię jest pochodzenia łacińskiego, z łacińskiego tłumaczenia Biblii (Wulgata). W Biblii hebrajskiej, w Księdze Izajasza 14:12, znajduje się określenie *hēlēl ben šāḥar* – *Jaśniejący, syn Jutrzenki*. Lucyfer był cherubinem, czyli najważniejszym w hierarchii aniołów. Aniołowie to istoty duchowe, które mogą mieć możliwość materializowania się. W niektórych, przeważnie rzadkich sytuacjach, człowiek może zobaczyć anioła. Trudno w jakikolwiek sposób zestawiać ze sobą świat duchowy z naszym światem, który widzimy, ale powinniśmy zrozumieć, że aniołowie swoją mocą i siłą są dużo bardziej potężni od ludzi. Natomiast jeśli chodzi o cherubiny, to są to istoty wyjątkowo potężne. Lucyfer posiadał nie

tylko ogromną siłę i moc, ale był też wyjątkowo mądrym, pięknym, pełnym blasku, podziwianym cherubinem. Lucyfer był istotą doskonale stworzoną przez Boga i tak jak każda istota miał wolną wolę do podejmowania własnych decyzji. Niestety wszystkie najlepsze i doskonałe cechy Lucyfera doprowadziły go nie tylko do wielkiej wyniosłości, ale również do największego buntu i wystąpienia przeciwko Bogu. Jego piękno i mądrość spowodowały wielką pychę jego serca. Chciał zrównać się z Bogiem czym bardzo zgrzeszył przeciwko Stwórcy.

28.13 Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; twoim nakryciem był wszelki drogi kamień: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir, karbunkuł i szmaragd oraz złoto. Wykonanie twoich bębenków i fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony.

28.14 Ty jesteś namaszczonego cherubinem nakrywającym; ja cię ustanowiłem. Byłeś na świętej górze Boga, przechadzałeś się wśród kamieni ognistych.

28.15 Byłeś doskonały w swoich drogach od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w tobie nieprawość.

28.16 Przez twój ogromny handel pełno pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś. Dlatego zrzucę cię z góry Boga, cherubinie nakrywający, wyniszcze cię spośród kamieni ognistych.

28.17 Uniosło się twoje serce z powodu twojej piękności, znieważyłeś swoją mądrość z powodu twojego blasku. Rzucę cię na ziemię i postawię cię przed królami, aby się tobie przypatrzeli.

28.18 Mnóstwem twoich nieprawości i nieprawością twego handlu splugawiłeś swoją świątynię. Dlatego wywiodę ogień z twego wnętrza, który cię pożre, i zamienię cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy na ciebie patrzą.

28.19 Wszyscy, którzy cię znają wśród narodów, zdumieją się nad tobą. Staniesz się postrachem i nie będzie ciebie już na wieki. (Księga Ezechiela 28:13-19)

14.11 Strącono do piekła twój przepych i dźwięk twojej lutni. Twoim posłaniem jest

robactwo, robactwo też jest twoim przykryciem.

14.12 O jakże spadłeś z nieba, Lucyferze, synu jutrzeńki! Powalony jesteś aż na ziemię, ty, który osłabiałeś narody!

14.13 Ty bowiem mówiłeś w swoim sercu: Wstąpię do nieba, ponad gwiazdy Boga wywyższę swój tron. Zasiądę na górze zgromadzenia, na krańcach północy;

14.14 Wzniosę się nad szczyty obłoków, będę równy Najwyższemu.

14.15 Lecz zostaniesz strącony aż do piekła, do krańców dołu.

14.16 Ci, którzy cię ujrzą, będą patrzeć na ciebie i zastanawiać się nad tobą, mówiąc: Czy to ten, który wprowadził w drżenie ziemię i trząsł królestwami? (Księga Izajasza 14:11-16)

Księga Ezechiela opisuje piękno Lucyfera w Edenie, natomiast Księga Rodzaju opisuje Lucyfera w Edenie już jako szatana pod postacią przebiegłego węża. Skąd ta przemiana u najwyższego rangą anioła? Eden był ogrodem założonym przez Boga po to, aby w nim umieścić pierwszych ludzi. Ludzkość została dokładnie zapla-

nowana przez Boga przed założeniem świata i bez wątpienia Lucyfer miał wgląd w Boży plan oraz w wykonanie tego planu. Jednak Boga nie da się oszukać i On zna serca każdego swojego stworzenia. Z powodu własnej doskonałości pycha i wielka wyniosłość zabiła w Lucyferze miłość do jego Stworzyciela. Zamiast posłuszeństwa i oddawania czci swojemu Bogu, grzech Lucyfera urzeczywistnił zamysł wywyższenia własnego tronu ponad gwiazdy Boże. Lucyfer całą swoją dostojność chciał podnieść jeszcze wyżej i zrównać z Bogiem. Cherubin chciał być jak Bóg, przez co został strącony z wysokości na ziemię. Szatan stracił swoją bardzo wysoką pozycję oraz możliwości, które miał, będąc blisko Boga. Przez wyznaczony czas nie została mu też zabrana całkowicie moc, którą mogą posiadać aniołowie. Ilość aniołów jest bardzo duża i niezliczona. W biblijnych analizach często uznaje się, że jedna trzecia aniołów przyłączyła się do szatana w otwartym buncie przeciwko Bogu. Dopiero jeśli połączymy wypowiedzi Jezusa i apostołów z zapisami hebrajskimi, wtedy otrzymamy skalę nienawiści szatana do rodzaju ludzkiego, który został uczyniony na podobieństwo samego Boga. Szatan wraz z upadły-

mi aniołami nieustannie walczy na powietrzu przeciwko całej ludzkości. W różnych biblijnych opracowaniach czasami wprowadza się takie sformułowanie, jak „kosmiczna wojna”. Posiada on pewne nadprzyrodzone możliwości, aby mocno manipulować ziemskimi królestwami, ale nie jest to moc, która może w jakikolwiek sposób dorównać mocy świętych aniołów, a tym bardziej Bogu.

Jezus na krzyżu pokonał moc szatana w najważniejszej kwestii dla ludzi – drugiej śmierci. Odwrócił moc grzechu pierworodnego, do którego doprowadził szatan. Kto wierzy Jezusowi, że jest jedynym Zbawicielem posłanym przez Ojca i poddaje się Jego nauce, ten nie umrze na wieki, lecz przeszedł ze śmierci do życia. Kto nie uwierzy, będzie potępiony.

Ostatnią największą misją szatana i jego demonów jest zabić jak najwięcej ludzi. Wojna szatana przeciwko ludziom odbywa się na wielu poziomach, ale wspólnym mianownikiem jest walka o ludzki umysł. Ludzki umysł, niezależnie od psychologii, psychiatrii i innych nauk, ma naturę duchową i jest częścią ludzkiego ducha. Szatan może zabić ludzkie ciało, ale nie może zabić duszy. Tylko Bóg może zniszczyć ciało

i duszę w piekle. Jeśli choć trochę rozumiesz z tego, co napisałem, to raczej nie będzie już problemu, aby zrozumieć, że szalejąca technologia coraz bardziej zamyka ludzkie umysły i ciała w technologicznych, niewidzialnych więzieniach. Technologiczne niewolnictwo to nie jest koncepcja spiskowa, lecz fakt. Technologia stała się również źródłem masowego rozprzestrzeniania okultystycznych koncepcji i lustrem zła. W 99% kanałów telewizyjnych rządzi niemoralność, brutalność, egoizm, próżność, przemoc, zabójstwa, okultyzm i obraz upadającego świata. Wzrok i słuch to wrota duszy, którą szatan wraz ze swoim zastępem chce doprowadzić do upadku poprzez niewiarę w dzieło Jezusa na krzyżu. Tak przedstawia się wojna z upadłymi aniołami w bardzo krótkim zarysie.

Grzechy szatana i demonów nie będą przebaczone podobnie jak grzechy ludzi, którzy ostatecznie za życia w ciele odrzucą Jezusa, który przyszedł aby zniszczyć wszelkie zło i śmierć.

Rozdział 7

Dlaczego najpierw pokuta i upamiętanie?

Jan Chrzciciel był tym prorokiem w Izraelu, który przygotował Żydów na pojawienie się Mesjasza. Kiedy Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela, został przez Jana ochrzczony, aby wypełniła się wszelka Boża sprawiedliwość. Tym samym Jezus potwierdził, że Jan był posłany przez Boga i jego przesłanie jest prawdą. Potwierdził, że jest Synem Bożym, Królem Izraela i Zbawicielem świata. Zarówno Jan Chrzciciel, jak i później Jezus, kiedy rozpoczął swoją misję, nawoływali ludzi do pokuty i do upamiętania.

W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni judzkiej: Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie. (Ewangelia Mateusza 3:1-2)

Lecz potem, gdy Jan został wtrącony do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego; I mówiąc:

Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii. (Ewangelia Marka 1:14-15)

Słowo „ewangelia” to inaczej dobra nowina, czyli dobra nowina o Bożym Królestwie, którą Jezus głosił przede wszystkim Żydom, a potem za sprawą apostołów i uczniów była posłana do ludzi wszystkich narodów i języków. Pomimo że ewangelia jest dobrą nowiną, ponieważ daje każdemu człowiekowi szansę na życie po śmierci w Bożym Królestwie i uniknięcie kary drugiej śmierci i jeziora ognistego, to jednak stawia przed każdym ogromne wymagania. W niniejszym opracowaniu chciałbym nieco ominąć typowy religijny czy liturgiczny język, aby wyjaśnić, czym jest pokuta. Grzech ma zawsze bezpośredni związek z przekraczaniem Bożego prawa i objawia się nieposłuszeństwem wobec Bożych przykazań. W przypadku ludzkości genezą grzechu jest nieposłuszeństwo pierwszych ludzi – Adama i Ewy. Bóg przykazał pierwszym ludziom, że nie mogą spożywać owoców z drzewa poznania dobra i zła, ponieważ na pewno umrą (Księga Rodzaju 2:17). Bóg nie tylko dał przykazanie, ale także wyjaśnił,

co będzie konsekwencją nieposłuszeństwa wobec Jego przykazania. Potem przyszedł szatan i swoją bardzo zakłamaną i przebiegłą mową przekonał Ewę i Adama do nieposłuszeństwa i złamania Bożego przykazania. Przebiegłość szatana polegała na manipulacji umysłów Adama i Ewy poprzez wprowadzenie wątpliwości wobec Bożego nakazu. Szatan jest mistrzem programowania ludzkich umysłów, a zasianie wątpliwości jest furtką do zmiany zdania: „Czy Bóg rzeczywiście powiedział: *Nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew tego ogrodu?*” (Księga Rodzaju 3:1). Dzisiejszy świat jest wypełniony po brzegi wszelkimi manipulacjami we wszystkich sferach życia. Pierwsza manipulacja szatana sprowadziła na rodzaj ludzki śmierć. Bóg nie porzucił ludzkości i od początku nieustannie ją ratuje na różne sposoby, ale algorytm grzechu pozostał. Bóg daje przykazania, a człowiek za namową złego jest wobec nich nieposłuszny i lekceważy je. Ten algorytm pojawił się już u jednego z dzieci Adama i Ewy. Kain zabił Abła, pomimo że Bóg dał mu przykazanie, aby się na niego nie gniewał. Pełne zazdrości i gniewu serce Kaina stało się nieposłuszne wobec Bożej nauki (Księga Rodzaju 4:6–8). Kain i jego po-

tomkowie nie reprezentowali linii ludzi szukających Boga i wypełniających Jego przykazania. Tę linię ludzi posłusznych Bogu reprezentował Abel, jednak został zabity, a lukę linii oddanych Bogu ludzi wypełnił Set, który urodził się Ewie i Adamowi. W tej linii są wszyscy Boży ludzie opisani w Piśmie Świętym. W tej linii jest patriarcha Abraham, król Dawid i jego potomek Jezus Chrystus (Ewangelia Mateusza 1:1).

Człowiek pokutujący i skłonny do upamiętania to taki, który wraca do genezy i definicji grzechu i rozpoczyna walkę z tym złem. Izrael w historii świata był jedynym narodem, któremu Bóg się objawił i przekazał swoje przykazania, aby je strzegł i wypełniał. To na Izraelu Bóg pokazał swoją świętość, dobroć i łaskę, ale również gniew i Sąd w przypadku nieposłuszeństwa. Człowiek pokutujący to taki, który musi odczuć pragnienie, aby całe swoje życie poddać Bogu, Jego woli, przykazaniom i nauce. Człowiek sam z siebie nie może wygenerować posłuszeństwa i dobroci. Może to zrobić tylko dzięki Bożej mocy, jeśli całym sercem tego zapagnie i podda się Bogu. Większość ludzi tego nie zrobiła, chociaż próbują nadrabiać jakąś formą religijnych uczynków, które i tak nie

mają sensu. Dlatego do kościołów chodzi tak wiele martwych duchowo osób, które nie mają radości, nadziei i życia.

Człowiek pokutujący to taki, który chce wejść na drogę szukania Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. Będzie pragnął całym sercem wypełniać Boże nakazy i Jego naukę. Człowiek, który pragnie żyć swoim życiem i przy okazji wypełnić jakieś religijne obowiązki, nie jest w stanie pojąć istoty pokuty. Każdy kto nie jest zainteresowany szukaniem Królestwa Bożego, rozpoczęciem walki o wiarę w celu niszczenia dzieł szatana, nie ma możliwości poznania prawdy, która może uwolnić człowieka z łańcuchów śmierci.

Rozdział 8

Piećko naprawdę istnieje

Stary Testament posiada zawężone nauczanie o tym, co dzieje się z człowiekiem po śmierci. Interpretacja Pism nie jest sprawą prostą i oczywistą, a także nie podlega dowolnemu wykładowi. Dopiero Jezus w swoim nauczaniu ukazuje nam pełnię Pism i właściwe znaczenie. Mimo to, dla wielu nieumocnionych duchowo ludzi pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi. Dzieje się tak dlatego, że duchowe poznanie nie jest wynikiem ludzkiego racjonalnego myślenia. Przystęp do Boga można mieć jedynie przez wiarę i przez poddanie się prawdzie Jego Słowa. Dlatego już na wstępie można stwierdzić, że ludzka nauka i racjonalna wiedza nigdy nie będzie miała dostępu do poznania Boga i Jego mocy. Pomimo milionów teologicznych działań i nauczania większość z nich jest martwa, i tylko nieliczne z nich posiadają duchowy potencjał i ponadczasowe przesłanie. Prąd elektryczny może popłynąć i rozświetlić żarówkę tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przewód nie jest przzerwany. Drut, który jest przzerwany

wewnątrz izolacji zatrzyma prąd elektryczny i żarówka nie zapali się. Jeżeli drut wewnątrz przewodu jest obustronnie przerwany lub izolacja jest uszkodzona, to dochodzący prąd do uszkodzonego miejsca może wywołać iskrzenie, a nawet pożar, który wszystko pochłonie. Tym przerwanym drutem jest niewiara i brak poddania się ludzi Słowu Bożemu. To obraz zimnego i martwego chrześcijaństwa, które jest lampą i zamiast świecić, jest tylko ciemnością.

Większość chrześcijan raczej zdaje sobie sprawę z tego, że Jezus nauczał poprzez przypowieści, w których jest zawarta szczególna symbolika, którą człowiek albo odkryje, albo pozostanie przed nim zasłonięta. Dlaczego tak czynił? Moim zdaniem od czasów, kiedy człowiek zgrzeszył, w ludzkim życiu pojawił się wróg, którym jest śmierć, a wraz ze śmiercią przyszła próba, w której albo będziemy szukać Boga i ratunku u Niego, albo ponownie się od Niego odwrócimy, jak na początku Adam i Ewa. Tylko nauczanie Jezusa pośród innych religii i wierzeń odkrywa przed człowiekiem duchową rzeczywistość i świat, który był, który jest i który ma nastać. Posiadamy niezwykle opisy przyszłego świata, ale nadal nie jest to pełny

obraz. I będę jak katarynka pisał i mówił, że dostęp do tej rzeczywistości jest tylko przez wiarę i poddanie się Bożemu Słowu. Jezus dał ludziom do zrozumienia, że nie będą w stanie zrozumieć duchowego świata, jeśli nie uwierzą Jego Słowom i czynom, których dokonał na oczach ludzi.

Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich? (Ewangelia Jana 3:12)

W tym miejscu dotykamy sedna problemu, bo ludzkość po swojemu modeluje ten świat. Ludzkość ma filozofię, psychologię, religie, biologię, chemię, matematykę, fizykę, niepojętą technologię, a nawet zaawansowane czary, którymi zmienia ludzkie umysły i serca. Niestety świat niczego nie rozumie z duchowych spraw, choć to właśnie Jezus posiada wszelką wiedzę o matematyce, fizyce, życiu i wszelkim istnieniu. Żaden najślawniejszy matematyk ani fizyk nawet na milimetr nie przybliżył się do niepojętej głębi nauki i wiedzy Boga, który urzeczywistnia, co zechce, mocą swojego Słowa. Ponieważ bar-

dzo lubię fizykę jako naukę, mogę potwierdzić, że wielu znanych fizyków, jak Galileusz czy Newton, nie widziało kolizji pomiędzy chrześcijaństwem a nauką. Podobnie i Max Planck, jako prekursor fizyki kwantowej, nie widział sprzeczności pomiędzy wiarą i nauką. Staram się przez to przekazać, że kiedy Słowa Jezusa nauczają o piekle, to nie ma w tym zabawy, przenośni, bajki i opowieści dla wzmocnienia adrenaliny. Piekło to realne miejsce, z którego nie ma powrotu, i nawet przy tym zdaniu jedyną rozsądną rzeczą, którą możemy jako ludzie uczynić, to okazanie skruchy i lęku przed jedynym Stwórcą. To, co strasznego uczynił kościół katolicki z tą ewangeliczną prawdą, to wielowiekowe nauczanie ludzi o czyścicu, czyli możliwości uniknięcia ostatecznego potępienia tych, którzy żyją w grzechu. I oczywiście w nauce o czyścicu nie jest mowa o ludziach, którzy całkowicie odrzucają Boga i Jezusa, lecz o tych, którzy formalnie należą do kościoła katolickiego, ale dopuszczają się określonych grzechów. Zatem ci, którzy są katolikami i wierzą w Boga, choć żyją w grzechu, mają szansę na czyściec i to jest sprzeczne z ewangelią. Według tej haniebnej, ludzkiej i niebiblijnej teorii biskup czy ksiądz, który

jest pedofilem i zwyrodnialcem, ma wręcz „za-
klepany” czyściec, bo grzechy, od których się
nie odwrócił, nie pokutował i nie poniósł kon-
sekwencji, nie są przeszkodą do ostateczne-
go zbawienia. Nie wątpię, że autorem takiego
kłamstwa jest sam diabeł. Takie intelektualne
wybiegi od prawdy muszą być obnażane nie
tylko w kościele katolickim, ale we wszystkim,
co możemy określić jako chrześcijaństwo. Dla
ewangelików również nie ma taryfy ulgowej,
jeśli ktoś jako wierzący żyje w grzechu.

W Pismach hebrajskich istnieje poję-
cie Szeol, które nie oznacza piekła, lecz krainę
umarłych, czyli miejsce oddzielenia od Boga,
w którym zanika wszelkie ludzkie działanie
wraz z pamięcią o wszelkich ludzkich spra-
wach dokonanych za życia i myśleniem o Bogu.
Gdyby bardzo krótko podsumować naukę Stare-
go Testamentu o możliwościach, które człowiek
ma po śmierci, to są to trzy rzeczy:

1. Kraina umarłych (grób) – miejsce całkowite-
go oddzielenia od Boga (Psalm 6:6)
2. Kraina (ziemia) żyjących – radosne i szczę-
śliwe miejsce przebywania w Bożym pokoju
(Psalm 27:13)

3. Sąd ostateczny – osądzenie ludzkiego postępowania zarówno wierzących, jak i niewierzących (Kaznodziei 12:14)

Dlaczego nie ma bezpośredniego odniesienia do piekła w Pismach hebrajskich? Myślę, że najprostsza odpowiedź, którą może zrozumieć człowiek, jest fakt, że Mesjasz zostaje objawiony dopiero w Nowych Pismach nazwanych Nowym Testamentem. Są one oddzielone co najmniej z trzech powodów od Starego Testamentu. Po pierwsze większość Żydów odrzuciła Mesjasza. Na ten temat jeszcze napiszę osobny rozdział, ponieważ w chrześcijaństwie, szczególnie katolickim, funkcjonuje kolejne kłamstwo mówiące o tym, że kościół Jezusa zastąpił Izrael — tzw. teologia zastąpienia. Na razie tylko napiszę to, że pierwszy kościół apostołski składał się wyłącznie z Żydów. Tak więc Izrael (nie chodzi o obecne państwo, choć też ma prorocze znaczenie, lecz o biblijny naród) nadal zajmuje swoje miejsce w Bożym planie zbawienia. Po drugie Pisma Nowego Testamentu są zapisane w języku greckim, co dodatkowo jest mentalną przeszkodą dla wielu Żydów. Po trzecie ewangelia Jezusa była najpierw skierowana do Żydów,

a następnie do wszystkich narodów, co dla narodu wybranego jest również religijną przeszkodą, że do ich Zbawiciela mają dostęp wszyscy ludzie, a nie wyłącznie Żydzi.

Jezus, głosząc ewangelię, wielokrotnie ostrzega ludzi przed piekłem jako realnym miejscem. Dwa greckie słowa opisują istnienie tego miejsca, a są nimi: gehenna i hades. Nowotestamentowe znaczenie tych słów jest związane z nieodwracalnym miejscem karni. Każdy człowiek ma w pełni wolną wolę i sam decyduje o tym, aby pójść za Bogiem lub nie mieć z Nim nic wspólnego.

6.19 Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia.

16.20 Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały;

16.21 Pragnął on nasycić się okruskami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody.

16.22 I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

16.23 A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.

16.24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.

16.25 I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.

16.26 I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

16.27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojcie, abys posłał go do domu mego ojca.

16.28 Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

16.29 Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.

16.30 A on odpowiedział: Nie, ojcie Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.

16.31 I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą. (Ewangelia Łukasza 16:19-31)

To nie jest powierzchowna historyjka, ale realna duchowa zasada. Niewiara w Jezusa i odrzucenie Jego nauki stawia człowieka na nieodwracalnej drodze wiecznego oddzielenia od Boga i potępienia. Bóg czeka do ostatniej chwili i do ostatniego fizycznego tchnienia. Każdy może wybrać życie lub śmierć, lecz druga śmierć jest wieczna. Wołanie Mojżesza i proroków zawsze miało jeden cel – aby ludzie zawrócili do Boga i chodzili Jego drogami. To drogi służenia Bogu, kochania Go z całego serca i duszy, okazywania posłuszeństwa i wszelkiej czci.

Rozdział 9

Krzyż jako narzędzie ludzkiego poniżenia i zagłady

Dzisiejszy świat bawi się symbolem krzyża, a w wielu przypadkach wykorzystują go nawet okultyści. Biblia nic nie mówi o tym, że krzyż jest znakiem czy symbolem chrześcijan, choć oczywiście ogólnie nim jest. To nie znak krzyża ma znaczenie, ale mowa o nim może stanowić siłę dla zbawionych. Kiedy mówisz o krzyżu, to jesteś na polu duchowej wojny, która dla jednych będzie zapachem śmierci, a dla innych zapachem życia.

Aiden Wilson Tozer w swojej książce „Radykalny krzyż” napisał: *„Krzyż Chrystusowy jest najbardziej rewolucyjną rzeczą, jaka kiedykolwiek pojawiła się wśród ludzi. Krzyż z dawnych rzymskich czasów nie znał kompromisu, nie robił nigdy żadnych ustępstw. Zwyciężał we wszystkich sporach, zabijając swojego przeciwnika i zmuszając go do milczenia na zawsze. Nie oszczędził nawet Chrystusa, lecz uśmiercił Go tak samo jak pozostałych. Zawieszono Go na krzyżu żywego,*

a sześć godzin później, gdy Go zdjęto, był martwy. Taki był krzyż, kiedy pierwszy raz pojawił się w historii chrześcijaństwa.”

Każdy, kto uważnie przeczytał poprzednie rozdziały, powinien zrozumieć, że takiej hańby, poniżenia, opuszczenia i ostatecznie zagłady doznał sam Bóg i Stworzyciel z rąk ludzi. Stało się to możliwe, kiedy Ojciec zdecydował, aby posłać swojego Syna bezpośrednio do ludzi. Syn przyjął ludzką postać. Odczuwał ból tak samo jak każdy człowiek. Bóg Ojciec wiedział, że posyła swojego Syna na pewną śmierć, aby poniósł karę za wszystkich grzeszników. Uderzył Go śmiertelnie za wszystkie ludzkie winy, aby przez Jezusa ludzie mogli być uratowani i otrzymać zbawienie. Dlatego żaden człowiek na ziemi nie ma przed Bogiem wymówki, kiedy odrzuca Jezusa, ponieważ Ojciec oddał ludziom największy skarb. Gliniane garnki, które otrzymały tchnienie życia, zabiły Garncarza, który je stworzył. Przecież te garnki są tylko prochem i w proch się obróca, więc po co ta złość i nienawiść wobec Dawcy tchnienia?

Lud Izraela nie zobaczył w Jezusie Króla, pomimo że Nim jest. Bardzo ograniczone myśli ludzi skupiają się wokół rzeczy tego świata,

a nie duchowego bogactwa. Liczy się to, co zjeść, w co się ubrać, zrelaksować i jak najszybciej spełnić wszystkie pożądliwości własnego ciała. Żydzi patrzyli w ograniczony sposób na rzymską niewolę, z której chcieli być jak najszybciej wyzwoleni, i nie dostrzegli prawdziwego wyzwolenia, które przyszło nie tylko do nich, ale do wszystkich ludzi, wszystkich ras i języków. Każde Słowo Jezusa skierowane szczególnie do religijnych Żydów, którzy Go odrzucali, wypełniło się. Żydowskie stronnictwa religijne, które swoją ufność położyły w potęgę ówczesnej drugiej Świątyni, zobaczyły jej straszne zniszczenie przez Tytusa Flawiusza w 70 roku. W tych latach Żydzi zorganizowali wielkie powstanie przeciwko władzy cesarstwa rzymskiego, lecz zostali pokonani i zgładzeni. Zanim jednak to się stało, Jezus powiedział, że świątynia będzie zburzona i nie pozostanie kamień na kamieniu. I zanim została zburzona, powiedział, że to On sam zburzoną świątynię odbuduje w trzy dni. Tylko nieliczni byli w stanie pojąć Jego Słowa. Jego władza roztacza się nie tylko nad rzeczami widzialnymi, ale także nad tymi, których jako ludzie nie możemy dostrzec.

To prawda, że w tamtym czasie druga świątynia i jej tereny świątynne były imponujące i wskazywały na wielką religijną potęgę. Wzgórze świątynne to 144 000 metrów kwadratowych, co daje 14,4 hektara. Tak więc cały kompleks świątynny miał wielkość 20 stadionów piłkarskich. Sanhedryn, czyli ówczesna religijna władza żydowska, która formalnie skazała Jezusa, wraz z doniosłością Świątyni i układami z władzami Rzymu, czuła się wystarczająco silna, aby Jezusa potraktować jak przywódcę niebezpiecznej sekty, która zagrażała ich interesom. Nie obchodziły ich cuda, których Jezus dokonywał na oczach tysięcy ludzi. Nie obchodziły ich uzdrowienia i wzbudzenia do życia zmarłych, ponieważ nie liczyli się ze zwykłymi ludźmi. Religijne rządy i polityczne wpływy, poprzez które można rządzić ludźmi i prowadzić wygodne życie, były ważniejsze od prawdy, od ludzi i dalekie od duchowego zrozumienia. Dzisiaj podobna sytuacja ma swoje miejsce we współczesnym chrześcijaństwie. Ale tak miało się stać, bo taki był Boży plan, aby Jezus cierpiał za ludzi dla ich zbawienia. To nie Maria cierpiała, ani apostołowie, ani inni święci, lecz Chrystus — i tylko On może być pośrednikiem do ludzkiego zba-

wienia. Ani matka Jezusa, ani apostołowie, ani żaden święty nie są pośrednikami w zbawieniu człowieka, nawet jeśli fałszywe doktryny obecne w chrześcijaństwie próbują zmienić tę prawdę poprzez modlitwy do świętych wraz z oddawaniem czci ich wizerunkom.

Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus; (1 List do Tymoteusza 2:5)

Kiedy patrzymy na życie wyłącznie z punktu widzenia tego doczesnego świata, wtedy śmierć Syna Bożego na krzyżu, Jego hańba i cierpienie są absolutnie nielogiczne i kompletnie niezrozumiałe. W tym kontekście ludzki punkt widzenia jest wyjątkowo ograniczony. Ale przecież nawet współczesna fizyka i szczególne interpretacje teorii kwantowej dopuszczają możliwość istnienia światów równoległych, czyli światów, których z obecnej pozycji nie możemy zobaczyć. To oznacza, że nawet dzisiejsza nauka nie stoi w opozycji do chrześcijaństwa. Sam Jezus w rozmowie z Piłatem powiedział, że Jego królestwo nie jest z tego świata. Dlatego Piłat nie widział zagrożenia ze

strony Jezusa dla swojego urzędu, ponieważ Jezus nie zagrażał cesarstwu rzymskiemu, przez co mógł stwierdzić, że nie znajduje w Nim winy. Skoro Piłat patrzył wyłącznie na ten świat, to co go obchodził inny świat. Uczniowie Jezusa doskonale wiedzieli, że Mistrz prowadzi ich do Jego Królestwa pokoju, szczęścia i radości, lecz w tym świecie będą przechodzili przez wiele ucisków i śmierć.

Ewangelia ukazuje nam Jezusa i Jego naukę, którą objawił nam swoimi czynami. Jego nauka to Słowo życia i duchowe prawo, któremu należy się poddać i zachować, aby żyć. Śmierć i kara za ludzkie grzechy zabiła Jezusa, ale tylko na trzy dni. Jezus po trzech dniach odbudował świątynię dużo bardziej okazałą niż ta, która miała zostać zniszczona przez cesarstwo rzymskie. Kiedy On konał w hańbie i cierpieniu, wielu Jego uczniów myślało, że to już koniec, ale tak się nie stało.

*Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą.”
(1 List do Koryntian 1:18)*

Z miłości do ludzi został zabity na krzyżu ale trzeciego dnia zmartwychwstał, żyje i króluje na wieki . Chrystus uwolnił od śmierci i wiecznej hańby każdego, kto do Niego przychodzi i woła o ratunek.

Rozdział 10

Jezus zmartwychwstał!

Jezus zmartwychwstał! Jezus żyje i króluje! Jezus pokonał śmierć! On jest Początkiem i Końcem! Tylko On jest Zbawicielem! Cały świat jest przeciwny tym prawdom. Większość ludzi jest nie tylko przeciwna tym prawdom, ale wręcz różnymi sposobami walczy z nimi, aby je zniszczyć i o nich zapomnieć. Całe szczęście tych prawd nie da się podważyć, bo gdyby tak było, to chrześcijaństwo już dawno temu przestałoby istnieć. Chrześcijaństwo nie jest podtrzymywane ludzką, religijną ideologią. Prawdziwi chrześcijanie żyją w mocy Boga, a prawda jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Oczywiście diabeł zrobi wszystko, aby podważyć dzieła Jezusa. Skonstruował religijne pseudochrześcijańskie systemy i nauki, aby wszelkimi sposobami wypaczyć naukę Jezusa i zwieść wielu do odstępstwa od Boga, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która ich mogła zbawić (2 Tesaloniczan 2:10).

Apostoł Paweł, którego listy wypełniają dużą część Nowego Testamentu, jest tym

szczególnym przypadkiem, który przed swoim ponadnaturalnym nawróceniem był wrogiem chrześcijaństwa. Doskonale wykształcony u Gamaliela w Prawie Mojżeszowym i żydowskiej religijności, z całą surowością zwalczał chrześcijaństwo. Zgadzał się także z tym, aby członkowie nowej sekty ponosili śmierć za swoją wiarę. Tak działo się do momentu, kiedy sam zmartwychwstały Jezus powstrzymał go i okazał swoją łaskę, widząc w nim swojego przyszłego sługę. Paweł był tak ortodoksyjnie religijnym Żydem, że prawdopodobnie żaden człowiek nie przekonałby go do zmiany myślenia, dlatego sam Jezus ukazał się mu w podróży do Damaszku. Około południa Pawła i ludzi z nim podróżujących olśniła wielka światłość z nieba, która spowodowała, że Paweł upadł na kolana. Zwykła podróż – i w jednej sekundzie światłość, która zwała z nóg i zmienia całe życie.

22.4 Drogę Pańską prześladowałem aż na śmierć, wiążąc i przekazując do więzień zarówno mężów, jak i kobiety,

22.5 Jak mi tego i arcykapłan jest świadkiem, i cała rada starszych; od nich też

otrzymałem listy do braci i udałem się do Damaszku, aby również tych, którzy tam byli, uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy w celu wymierzenia im kary.

22.6 A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku, stało się koło południa, że nagle olśniła mnie wielka światłość z nieba,

22.7 I upadłem na ziemię i usłyszałem głos do mnie mówiący: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?

22.8 A ja odpowiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Naza-reński, którego ty prześladujesz.

22.9 A ci, którzy byli ze mną, światłość wprowadzie widzieli, ale głosu tego, który rozmawiał ze mną, nie słyszeli.

22.10 I rzekłem: Co mam czynić, Panie? Pan zaś rzekł do mnie: Powstań i idź do Damaszku, a tam ci wszystko powiedzą, co ci jest przeznaczone, żebyś uczynił. (Dzieje Apostolskie 22:4-10)

Dzisiaj listy Pawła są dla chrześcijan natchnionym i objawionym Słowem Bożym. Ewangelie i listy apostołskie nie przetrwałyby nawet stu lat, gdyby nie Boży autorytet nad tymi Pisma-

mi i codzienna moc Ducha Świętego wśród niezliczonej społeczności prawdziwych uczniów Jezusa.

Tysiące ludzi widziało konającego Chrystusa powieszzonego za ludzkie grzechy, choć sam jako jedyny Człowiek na ziemi był bez grzechu. Zgodnie z zapisami Pawła, Jezus po swoim zmartwychwstaniu ukazał się ponad pół tysiącom braci (1 Koryntian 15:6), czyli Jego uczniom. Nadto to wszystko wydarzyło się zgodnie z proroczymi zapisami hebrajskich Pism, dlatego żadna księga Nowego Testamentu nie podważa zapisów Starego Testamentu, lecz je wypełnia lub dopełnia.

Co to oznacza dla zwykłego człowieka? To oznacza, że każdy człowiek, niezależnie od narodowości, rasy i kultury, w której się wychował, ma szansę uwierzyć w Jezusa i znaleźć się na drodze do Jego Bożego Królestwa, dlatego że On żyje i jest prawdziwym Zbawicielem świata. Jednak koszt takiej decyzji rodzi nieustanne sprzeciwy i prześladowania ze strony świata. Z drugiej strony koszt odrzucenia Jezusa jest straszny, ponieważ oznacza wieczne oddzielenie od Boga i drugą śmierć w jeziorze ognistym (Objawienie Jana 20:15).

W tej publikacji stoję po stronie wiary ewangelicznych chrześcijan, których wiara jest umocowana w Piśmie Świętym. Autorytetu Pisma Świętego nie trzeba bronić, bo jest on tak ogromny, że wszelkie ludzkie wysiłki, które chciałyby podważyć te Pisma, i tak zostaną unicestwione. Ojciec posłał Syna na świat, aby poniósł karę za ludzkie grzechy. Jezus umarł i trzeciego dnia zmartwychwstał, objawił się braciom, został wzięty w górę i siedzi po prawicy Ojca. Posłał swojemu ludowi Pocieszyciela, czyli Ducha Świętego, który każdego dnia umacnia i wspiera prawdziwy kościół (zgromadzenie) Jezusa. Każdy, kto uwierzy w Jezusa i trwa w Jego nauce, ma życie wieczne. Kto to odrzuci, będzie potępiony. To są podstawowe i fundamentalne prawdy chrześcijaństwa, których żadna ludzka siła nie usunie.

Rozdział 11

Czym są duchowe narodziny?

Duchowe narodziny to nauka, która wykracza poza typowe racjonalne zrozumienie. To zagadnienie jest również dowodem na to, że bycie częścią chrześcijańskiej społeczności nie zapewnia człowiekowi zbawienia. Często to podkreślam, że można co niedzielę chodzić do kościoła, śpiewać pieśni, słuchać kazań i biblijnych opowieści, i nadal być duchowo martwym. Zbawienie jest ściśle związane z duchowymi narodzinami. Tę naukę wyłożył Pan Jezus Nikodemowi, żydowskiemu dostojnikowi i faryzeuszowi, który pewnej nocy odwiedził Jezusa.

3.1 A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.

3.2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli by Bóg z nim nie był.

3.3 Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto

nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.

3.4 Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się?

3.5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.

3.6 Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

3.7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

3.8 Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

3.9 Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może?

3.10 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

3.11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.

3.12 Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?

3.13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy,

3.14 I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy,

3.15 Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

3.16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

3.17 Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

3.18 Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

3.19 A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe.

3.20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków.

3.21 Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu. (Ewangelia Jana 3:1-21)

Wyraźnie jest nam ukazane, że ważny dostojnik i nauczyciel w Izraelu nie znał nauki o duchowych narodzinach. Myślę, że właśnie tego dnia nadal nie wszystko było dla niego zrozumiałe, pomimo obszernego wykładu Zbawiciela. To spotkanie i Słowa Pana Jezusa zasiały w Nikodemie życie i wiarę, że pewnego dnia doprowadziły do jego duchowych narodzin, choć Biblia nie opisuje dalszych szczegółów jego życia. A dlaczego tak uważam? Ponieważ w czasie zebrania Sanhedrynu, w sytuacji kiedy faryzeusze chcieli wysłać po Jezusa strażę świątynne, Nikodem formalnie wygłasza zapytanie:

Czy nasze Prawo może potępiać jakiegokolwiek człowieka, nim jeszcze przesłucha go i zbada jego czyny?” (Ewangelia Jana 7:51).

Niestety pozostali członkowie Rady niegrzecznie odrzucają sugestię Nikodema, co oznaczało, że już postanowili w swoich sercach w sprawie Jezusa. Tym pytaniem do ważnych członków zgromadzenia religijnego, którzy w sercach potępiali Jezusa i byli wrogo usposobieni, Nikodem stanął formalnie w Jego obronie. Początki nowego życia były widoczne w jego czynach.

Kolejnym jeszcze ważniejszym wydarzeniem w kontekście duchowych narodzin Nikodema jest jego pomoc ofiarowana Józefowi z Arymatei, aby godnie pochować Ciało Jezusa. Józef z Arymatei był członkiem Najwyższej Rady i nie zgadzał się z decyzją w sprawie Jezusa. Józef był człowiekiem sprawiedliwym, zamożnym i potajemnym uczniem Jezusa w obawie przed Żydami. To właśnie Józef poprosił Piłata o wydanie Ciała Jezusa. Nikodem przyniósł prawie 33 kilogramy mieszaniny mirry i aloesu, aby przygotować Ciało do pochówku, i później asystował Józefowi przy zawijaniu ciała i złożeniu go w grobie. Taka ilość balsamów pogrzebowych wskazuje, że Nikodem był bardzo zamożnym człowiekiem. To nie był przypadek, że Nikodem pomagał Józefowi. Gdyby Nikodem był przeciwnego ducha, to nie

zrobiłby tego. Potem nie mamy dalszych informacji o Nikodemie, ale chciałbym przedstawić pewną duchową zasadę, która jest obecna w całym Piśmie Świętym. Tę zasadę podkreśla jeden istotny werset:

Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają. (List do Hebrajczyków 11:6)

Czy Ojciec w Niebie stracił kontrolę nad wydarzeniami po śmierci Jego Syna? Oczywiście, że nie. Bóg nie dopuściłby do opieki nad Ciałem Jezusa ludzi niewierzących. Józef był uczniem Zbawiciela, a Nikodem — wierzę, że nim został, ponieważ Ojciec by go nie dopuścił, gdyby nie uwierzył w Niego. Dlatego jestem zdania, że Nikodem uwierzył w sercu w Jezusa, że jest Mesjaszem Izraela, i został Jego uczniem.

Duchowe narodziny to nie godzinne nabożeństwo w kościele. Najpierw ludzkie serce musi zobaczyć i usłyszeć Słowo Boga. Jednak ktoś musi w sercu zasiać to Słowo. Jeśli serce jest dobrą glebą, wtedy zasiane Słowo, w którym jest życie, zacznie wzrastać i tworzyć kolejne nowe

życie. Pan Jezus przyrównuje wzrost rośliny do wzrastającego duchowego życia, które po pewnym czasie zaczyna wydawać właściwe owoce, o ile nie zostanie stłumione niewiarą, trudnymi doświadczeniami i doczesnymi sprawami.

Czym zatem różni się martwe chrześcijaństwo od żywego? Na pewno podstawową kwestią jest wiara w Jezusa. Jednak wiara w Jezusa jest różnie postrzegana i daje różne rezultaty. Jeśli deklarowana wiara w Jezusa jest tylko religijną formalnością w celu określenia swojej chrześcijańskiej przynależności, to trudno w tym kontekście mówić o duchowym życiu, a tym bardziej o duchowych narodzinach. Oczywiście takie osoby mogą być emocjonalnie poruszone określoną liturgią, jednak kiedy opuszczą zgromadzenie, wtedy wracają do starego życia, które nie jest poddane Jezusowi. To oznacza, że często robią rzeczy, które nie podobają się Bogu. Rano można być w kościele, by wieczorem oglądać film, w którym morduje się ludzi. Rano jest kościół, a wieczorem zajądło obgadywanie innych ludzi. I ponownie rano kościół, a wieczorem impreza, alkohol i kreatywne strategie finansowe. Taka lista mogłaby być nieskończenie długa, lecz ukazuje jedną zasadę

— brak narodzonego na nowo życia, które jest życiem tylko dla Boga.

Człowiek narodzony na nowo, nawet jeśli przebywa w doczesności, to już jest nowym stworzeniem i obywatelem nieba. Jego ojczyzną jest Boże Królestwo. Taki człowiek myśli o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi, ponieważ tacy ludzie umarli dla spraw tego świata, a ich życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu (Kolosan 3:1–3). Jest to całkowicie niezrozumiałe dla ludzi nie narodzonych na nowo. Religia to może wyłącznie opisywać, ale jeśli człowiek nie dotarł do miejsca, w którym jego serce zostało przemienione, to takie opisy są wyłącznie martwą literą.

Rozdział 12

Wojna z okultyzmem

Słowo okultyzm pochodzi od łacińskiego słowa *occultus*, które oznacza „ukryty, tajemny”. Okultyzm to ściśle określona różnorodna wiedza i praktyki oparte na przekonaniu, że w świecie istnieją ukryte siły, które można używać poprzez różne rytuały, medytacje lub inne działania. W szerszym ujęciu obejmuje gnozę, magię i mistykę, a także różne formy ezoteryki. Postaram się w zarysie wyjaśnić te podstawowe pojęcia, choć często się przeplatają i występują w różnych kontekstach, co utrudnia zrozumienie ich znaczenia.

Gnoza lub gnostycyzm to niebezpieczny prąd duchowy, który może występować nawet w chrześcijaństwie, polegający na tym, że zbawienie osiąga się przez mistyczne poznanie, a nie przez wiarę, tak jak nauczał Jezus.

Magia to praktyki mające wpływać na rzeczywistość poprzez symbole, rytuały, energię oraz wolę człowieka. Z magią jest ściśle związane słowo czary. Celem magii jest zmiana postrzeganej rzeczywistości i sposobu my-

ślenia ludzi będących pod wpływem czarów. To zagadnienie jest bardzo szerokie i powszechne, ponieważ może występować w filmach, muzyce, reklamie, nauczaniu i programowaniu ludzi w określonym kierunku. Kontekst czarów może być dowolny: polityczny, medyczny, sportowy, społeczny, ideologiczny czy religijny.

Mistyka to bezpośrednie doświadczenie jedności z absolutem, bogiem (w rzeczywistości demonami), wszechświatem. To dążenie do zjednoczenia z tym, co transcendentne. Często przejawia się w transie lub medytacji. Tutaj od razu chcę zaznaczyć, że prawdziwa chrześcijańska modlitwa to nie medytacja. Niestety pojęcie medytacji już od dawna funkcjonuje w chrześcijaństwie.

Ezoteryka to ukryta wiedza, dostępna tylko dla wtajemniczonych. Dosłownie są to nauki tajemne, hermetycznie zamknięte i niedostępne dla przeciętnego człowieka. Opisuje praktyki, wierzenia i tradycje duchowe.

Po krótkiej charakterystyce chyba już widać, że w ludzkim życiu nie istnieją rzeczy duchowo neutralne. Wszelka duchowość, jakkolwiek ją rozumiemy, posiada określoną polaryzację. Jezus nauczał:

Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. (Ewangelia Mateusza 6:24)

Bożek mamon to nie tylko skłonność do służenia pieniądзом. Słowa Pana Jezusa wskazują na dużo szerszy kontekst niż tylko pieniądze. Służenie Bogu w doczesnym życiu ma przede wszystkim przełożenie na sprawy duchowe. Podobnie jest z pieniędzmi, które dają duże możliwości w tym świecie, ale zależność i miłość do nich to sprawa również duchowa i do tego przeciwna Bogu. Skoro człowiek ma dużo pieniędzy, to może sobie pozwolić na różne uciechy tego świata, włącznie z tymi, które są grzechem. Pieniądze i grzech mogą mieć działanie narkotyczne i uzależnić na śmierć. Jeśli z uwagą zapoznaliśmy się z rozdziałem szóstym, to pamiętamy, że szatan był inicjatorem ogromnego handlu, w którym była niegodziwość, gwałt i grzech w całej pełni.

28.15 Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony, aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość.

28.16 Przy rozległym swoim handlu napęliłeś swoje wnętrze gwałtem i zgrzeszyłeś. Wtedy to wypędziłem cię z góry Bożej, a cherub który bronił wstępu, wygubił cię spośród kamieni ognistych.

28.17 Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności. Zniweczyłeś swoją mądrość skutkiem swojej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię; postawiłem cię przed królami, aby się z ciebie naigrawali.

28.18 Zbezczęściłeś moją świątynię z powodu mnóstwa swoich win, przy niegodziwym swoim handlu. (Księga Ezechiela 28:15-18)

Nie ma nic złego w handlu, o ile jest uczciwy i nie przynosi ujmy Bogu. Czym szatan mógł handlować, skoro był istotą duchową, oraz jakie to miało przełożenie na życie ludzkości? Czy miało to związek z pieniędzmi, czy raczej duchowymi obietnicami? Wydaje mi się, że większość ludzi ma świadomość, że można handlować absolutnie wszystkim. Można handlować duchowością, która będzie przeciwna Bogu,

oraz wiedzą, która będzie niszczyła ludzkość i ziemię. Nie zrobię wielkiego odkrycia, jeśli napiszę, że uważam, iż duża część współczesnej technologii, poczynawszy od rewolucji przemysłowej, a skończywszy na sztucznej inteligencji i odkryciach fizyki kwantowej, nie pochodzi z naturalnych możliwości edukacyjnych człowieka. Szatan jest w posiadaniu ponadnaturalnej wiedzy i mocy, dzięki której potrafi manipulować ludźmi i czynić z nich swoich poddanych — oczywiście ku ich zgubie. Biblia już w pierwszej Księdze Mojżeszowej wspomina o fizycznym łączeniu się upadłych aniołów, którzy przyjęli cielesną postać, z ludzkimi kobietami. Ten temat przekazywania tajemnej wiedzy i uczenia ludzi czarów oraz zaklęć jest trochę bardziej rozwinięty w Księdze Henocha, która choć nie została dołączona do natchnionych ksiąg biblijnych, to jednak jest cytowana w nowotestamentowej Księdze Judy. Słowa Pana Jezusa o służeniu Bogu lub mamonie dotyczą przede wszystkim naszych duchowych wyborów, które podejmujemy każdego dnia. To w dużej mierze od naszej woli będzie zależało, jak będzie przebiegał nasz dzień. Rozmowy, zachowanie wobec ludzi, podejmowanie decyzji,

rodzaj muzyki i filmu, wewnętrzne myśli, uczestniczenie w wydarzeniach, ofiarowanie pomocy, budowanie relacji – o takich rzeczach zwykle możemy decydować. Jednak powstaje pytanie – czy te rzeczy będą nas topiły w doczesności, czy jednak będą prowadziły do Bożego Królestwa.

Pan Jezus na początku swojej działalności zwiastowania Bożej ewangelii został poddany takiej próbie dokonania wyboru. Przystąpił do Niego szatan, aby Go kusił na pustyni.

4.1 Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł.

4.2 A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.

4.3 I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.

4.4 A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

4.5 Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na szczycie świątyni.

4.6 I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom

swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.

4.7 Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.

4.8 Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich.

4.9 I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon.

4.10 Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz.

4.11 Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu. (Ewangelia Mateusza 4:1-11)

Często ten fragment określa się jako kuszenie Jezusa, ale to nie było tylko kuszenie, to była duchowa walka Syna Bożego z szatanem na śmierć i życie. Gdyby Jezus, przebywający na krótko w słabości ludzkiego Ciała, w najdrobniejszej kwestii uległ szatanowi, wtedy Jego misja doznałaby wielkiej szkody. Na wszystkie ataki szatana Jezus odpowiadał Słowem Bożym z Pism hebrajskich. Widać wyraźnie, że szatan

nie zmienił swojej taktyki walki, którą zainicjował w Edenie. Pierwsze dwa pytania szatana zaczęły się od poddania w wątpliwość, że Jezus jest Synem Bożym, choć doskonale wiedział, że jest. Pytanie brzmiało: *Jeżeli jesteś Synem Bożym...* Warto przypomnieć, że w Edenie, po tym jak Bóg zakazał jeść owoc z drzewa poznania dobra i zła, szatan zapytał: *Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?* W ten sposób szatan atakuje każdego człowieka. *Czy na pewno Biblia jest prawdą? Czy na pewno nie można żyć bez Jezusa? Jeżeli Jezus jest Bogiem, to niech uczyni to lub tamto...* Wątpliwości, wątpliwości, wątpliwości. Jednak kiedy zobaczył, że na Jezusa nie działają te sztuczki, wtedy zadał cios największego kalibru, pokazując Mu wszystkie królestwa świata oraz ich chwałę wraz z obietnicą, że odda Mu to wszystko. Jaka miała być cena? Oddanie pokłonu szatanowi. Dla mnie osobiście to najmniej logiczna taktyka szatana, ponieważ miał świadomość, że cały świat i tak należy do Jezusa i jest Jego własnością. Po drugie, każda obietnica szatana dana człowiekowi i tak jest kłamstwem, o czym wiedział, że Jezus to wie. Zatem jedynym wytłumaczeniem jest to, że szatan liczył

na to, iż Syn Boży pod ludzką postacią będzie wykazywał typowe ludzkie słabości pożądania posiadania bogactwa i chwały świata. Jezus natomiast dał nam przykład, że każdy Jego uczeń może obronić się przed takimi atakami. Szatan bazuje na pożądlivosti, ponieważ sam pożąda tego, aby zrównać się z Bogiem i zająć Jego miejsce. Szatan kusi ludzi, aby nieustannie pożydali, a początkiem są pieniądze, które dają ogromne możliwości w tym upadłym świecie. Dlatego Słowo Boże ostrzega:

Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zbożczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia. (1 List do Tymoteusza 6:10)

Ludzie, którzy są bez Jezusa, wpadają w przeróżne pokuszenia i stają się niewolnikami demonicznych i okultystycznych inspiracji, których głównym celem jest to, aby nie zostali zbawieni. Dzisiaj wszelkie zło, niemoralność, niegodziwość wylewa się z ekranów i głośników po to, aby zniszczyć rodzaj ludzki. Technologia nie tylko osacza umysły ale je coraz bardziej upośledza po-

zbawiając zdolności rozróżniania dobra i zła. Niewolnictwo cyfrowe stało się już faktem oraz przestrzenią w której pojawi się anty-chryst opisany w Objawieniu Jana. To będzie czas absolutnego totalitaryzmu szatana nad każdym żyjącym człowiekiem. Ludzie, którzy sprzeciwią się tej władzy, zostaną zabici. Nie musimy rozumieć tej całej bardzo skomplikowanej struktury zła. Nawet nie zdołamy pojąć w jak wyrafinowany sposób diabeł oszukuje ludzi na wszelkie możliwe sposoby. Najbardziej szczytne idee mogą być diabelskimi zasadzkami. Najważniejsze aby zrozumieć to, że bez Jezusa poniesiemy największą możliwą stratę i ostatecznie zginiemy. Tylko On może nas ocalić przed wszelkim złem i drugą śmiercią.

Rozdział 13

Jak wierzyć w Boga skoro jest tyle zła?

To dość powszechne pytanie, które daje wielu ludziom pretekst, aby nie zbliżać się do Boga i nie mieć z Nim nic wspólnego. Inne podobne stwierdzenie to: Gdyby dobry Bóg istniał, to nie dopuściłby do tego, aby tak wielkie zło panowało na świecie. I w tym miejscu od razu wybiegnę mocno w przyszłość, ponieważ Bóg nie tylko żyje, jest dobry i wszechmocny, ale pewnego dnia stworzy na doczesnej ziemi Tysiącletnie Królestwo, w którym Chrystus będzie rządził łaską żelazną. To oznacza, że żadne zło nie będzie miało prawa głosu, a jeśli powstanie, to zostanie dotknięte klątwą i surowym Sądem. I choć wiemy, że pod koniec Tysiącletniego Królestwa zło ponownie powstanie przeciwko świętemu Boga, jednak zostanie całkowicie zgładzone. Dopiero po tym czasie święci Boga znajdą się na zupełnie nowej i wiecznej ziemi nazwanej Nową Jerozolimą. Na tej ziemi przez całą wieczność nie będzie żadnego zła, lecz

święci będą przebywać w bezpośredniej obecności Boga (Objawienie Jana 21:24). Wracając do tytułu rozdziału, czyli Jak wierzyć w Boga, skoro jest tyle zła? – jedną z najprostszych odpowiedzi jest skierowanie uwagi na naukę Pisma Świętego. Nie ma drogi na skróty. Nie można poznać Boga, nie poznając Jego nauki, aby zrozumieć, kim On jest, a On jest dobry, łaskawy i Święty. Słowo „Święty” oznacza oddzielony od wszelkiego grzechu i zła. Tutaj nie ma miejsca na podróżowanie we własnych wyobrażeniach, filozofiach i tworzenie własnego „widzi mi się”. Bóg jest Początkiem i Końcem, Alfą i Omegą, ale początkiem zła jest szatan. Szatan obecnie dopełnia swojego bestialstwa poprzez ograniczone, ale bardzo dotkliwe panowanie nad tym światem. W tych uciskach i cierpieniach żyją również święci Boga, z tą różnicą, że szatan nie ma do nich bezpośredniego przystępu, lecz ograniczony wolą samego Boga. Mówiąc jeszcze inaczej – szatan panuje nad tym światem tylko do pewnego stopnia, gdyż Bóg ogranicza jego działanie i powstrzymuje zło. Jednak bardzo szybko zbliżamy się do czasu, kiedy okres Bożej łaski dla świata dobiegnie końca i Bóg przestanie powstrzymywać działania diabła. To będzie

czas zakończenia ery kościoła. Kościół zostanie zabrany (pochwycony), a na ziemi rozpocznie się Wielki Ucisk, w którym szatan wprowadzi w całej pełni swoje demoniczne rządy.

Zapewne teraz dotknę najtrudniejszego tematu związanego z tradycją, humanizmem oraz biblijnym chrześcijaństwem. Tak zwana powszechna religijna tradycja i humanizm są bardzo silnie spolaryzowane, czyli przeciwne wobec biblijnego chrześcijaństwa. W naszej szerokości geograficznej większość ludzi została wychowana w religijnych tradycjach i humanizmie. Humanizm zakłada, że człowiek od urodzenia jest dobry, co w konsekwencji daje mu prawo, aby być źródłem norm moralnych. W ten sposób humanizm stawia człowieka w centrum życia, określając godność człowieka, wartość rozumu czy etykę społeczną, często w różnych związkach z tradycjami religijnymi. Chrześcijaństwo biblijne naucza o grzechu pierworodnym. To oznacza, że człowiek rodzi się w grzechu, a więc nie jest z natury dobry. Od urodzenia potrzebuje Bożej łaski i odkupienia, a to fundamentalna różnica. Prawdziwe chrześcijaństwo nie może postawić w centrum człowieka, lecz tylko Boga. To Bóg, a nie człowiek, jest źródłem

prawdy i moralności. Tym źródłem prawdy i moralności jest oczywiście Pismo Święte. Pozornie wydaje się, że chrześcijaństwo jest w bliskich związkach z humanizmem, ponieważ pragnie dobra dla każdego człowieka i pragnie uratować każde ludzkie istnienie. Jednak problem w tym, że humanizm nie stawia Boga w centrum, bo w Niego nie wierzy i nie ma zamiaru podporządkować się całej nauce Jezusa. Humanizm jest filozofią świecką, w której nie ma mowy o potrzebie odkupienia człowieka z grzechu pierworodnego, dlatego szatan uwielbia czarować ludzi humanizmem, bo wie, że ludzie w imię pozornego dobra będą w opozycji wobec Boga. Człowiek musi zawrócić do Jezusa i wołać do Niego o ratunek, inaczej umrze w grzechach i zostanie potępiony. Żaden człowiek nie będzie miał wymówki, jeśli odrzuci dar zbawienia.

Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach. (Ewangelia Jana 8:24)

Rozdział 14

Quo vadis, czyli dokąd podążasz?

Quo vadis to nawiązanie do Sienkiewiczowskiej powieści skłaniającej do głębokiej refleksji nad celem i sensem życia. Doczesne życie może doświadczać miłości, duchowej przemiany, ale również uczestniczy w konfliktach religijnych, jest niszczone przez władzę i tyranie. Potrafi również zrodzić prawdziwą moralność i odwagę. Sam tytuł powieści nawiązuje do spotkania Apostoła Piotra z Jezusem. Apostoł chciał uciec przed prześladowaniami w Rzymie, jednak po spotkaniu z Jezusem zawraca, aby w imię prawdy ponieść męczeńską śmierć. W niedługim czasie po Piotrze męczeńską śmiercią w Rzymie ginie również Apostoł Paweł...

W dzisiejszym świecie niewiele osób jest zainteresowanych heroicznymi działaniami w imię prawdy, szczególnie jeśli chodzi o ewangeliczne chrześcijaństwo. Przekaz dzisiejszego świata to: zwolnij, wyluzuj, zrelaksuj się, zadbaj o siebie, psychiczny komfort, wygodę

i pasję wraz z wielkim wyścigiem za pieniędzmi, które pomogą zrealizować kolejne wspaniałe plany, często pod silnym prężerzem kredytów. W takim sposobie życia oczywiście nie ma miejsca dla Boga. Od razu nasuwa się pytanie: Co wyznacza mój i Twój sens życia? Doczesność czy może wieczność? Zapewne dla większości ludzi to właśnie doczesność zajmuje pierwsze i kluczowe miejsce. Jednak co się stanie, kiedy nasze życie zostanie nagle odwołane z tego świata? Jaki będzie wtedy pożytek z chciwości, w którą została zainwestowana cała życiowa energia i pieniądze? Taką rzeczywistość opisuje sam Jezus, aby zobrazować powagę, tragedię i nieodwracalność sytuacji.

12.15 Powiedział też do nich: Baczcie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie.

12.16 I powiedział im podobieństwo: Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło.

12.17 I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich?

12.18 I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje,

12.19 I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się.

12.20 Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie?

*12.21 Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty.
(Ewangelia Łukasza 12:15-21)*

Krótko mówiąc, żaden człowiek nie wyniesie nic z rzeczy tego świata, o które tak gorliwie zabiegał. Musi zostawić wszystko, nad czym tak ciężko pracował. Jedynym skarbem, który człowiek może wynieść z obecnego świata, jest Jezus. Być bogatym w Bogu oznacza mieć Jezusa, czyli zbawienie, które możemy otrzymać całkowicie za darmo z Bożej łaski. Jezus daje całe swoje dziedzictwo za darmo dla każdego, kto pragnie, a szatan wymusza na każdym człowieku, aby za wszystko płacił i niczego nie daje za darmo. Każdy biznes w tym świecie jest nieopłacalny, ale każde poddanie się Bogu i Jego nauce

gwarantuje wspaniałą i bogatą przyszłość. Oczywiście zdarzają się bogaci i wpływowi chrześcijanie, którzy są prawdziwymi uczniami Jezusa, ale nie jest to liczne grono. Bardzo bogaci i wpływowi ludzie, którzy nie pojednali się z Bogiem, w rzeczywistości są ślepymi biedakami, żebrakami i nędzarzami. Podobnie jest z tymi, którzy stali się uczniami Zbawiciela, ale bogactwa sprawiły, że również stali się ociężały, pożałowania godnymi nędzarzami, biedakami i ślepcami (Objawienie Jana 3:17).

Dopóki jest jeszcze jakakolwiek szansa, aby cokolwiek zmienić, zadaj swojej duszy pytanie: Dokąd podążasz? W tym życiu są tylko dwie drogi. Pójdź za Jezusem drogą nową i żywą i nie polegaj na szerokiej i pełnej atrakcji drodze doczesności, która zmierza w stronę wiecznego zatracenia.

10.19 Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni

10.20 Drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez Ciało swoje, (List do Hebrajczyków 10:19-20)

Rozdział 15

Ekumeniczne zamieszanie

W poprzednich rozdziałach starałem się ukazać to, że ewangelikalizm jest ściśle związany z całą nauką Pisma Świętego, co wyróżnia ten rodzaj chrześcijaństwa na tle pozostałych – ale czy rzeczywiście tak jest? Niestety, z ubolewaniem przyznaję, że różnice pomiędzy ewangelikalizmem a innymi wyznaniem chrześcijańskimi coraz bardziej zacierają się na rzecz ogólnej jedności chrześcijan z różnych odłamów. Od kilkadziesiąt lat kościoły ewangelikalne bardzo pręźnie wchodzą w tak zwane porozumienia ekumeniczne w celu różnorodnej duchowej współpracy, a nadto zorganizowały szerokie porozumienia z kościołem katolickim. Osobiście uważam, że wszelkie porozumienia ekumeniczne niszczą biblijny obraz Jezusa i prawdziwe chrześcijaństwo. Nie uważam tak dlatego, że jestem przeciwnikiem ludzi inaczej wierzących, lecz dlatego, że ekumenia w bezpośredni sposób zakłamuje rzeczywistość, tworząc sztuczną jedność, która jednością nie jest. Prawdziwy ewangelikalizm nie może przyjąć

tych nauk, tradycji i praktyk, które nie wywodzą się z Pisma Świętego. To jest jeden z głównych powodów, dla których jestem ewangelikiem. Mówiąc inaczej – ewangelicy i katolicy mają inne zrozumienie tego, kim jest Jezus, i na tych dwóch zupełnie różnych rzeczywistościach nie można zbudować duchowej jedności. Ewangelicy nie oddają czci obrazom lub świętym. Nie modlą się do świętych, nie uznają spowiedzi i rozgrzeszenia przez kapłana, ponieważ takich praktyk nie było w biblijnym kościele. Ewangelikalizm również nie uznaje Marii jako pośrednika, ponieważ Słowo Boże naucza, że jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest Jezus. Ewangelikalizm ma zupełnie inne zrozumienie Wieczery Pańskiej i nie wierzy w katolicką transubstancjację (przemianę) opłatka w prawdziwe ciało Chrystusa, ponieważ takiej nauki również nie znajdujemy w całym Piśmie Świętym. Pan Jezus nigdy nie nauczał o literalnym, czyli dosłownym, spożywaniu Jego ciała. Chleb i wino są na pamiątkę ofiarowania Jego Ciała i przelania Jego Krwi. Całe Nowe Przymierze jest zawarte w tym, co uczynił Chrystus, ofiarowując jednorazowo swoje Ciało i przelewając swoją Krew. Oczywiście

Żydzi gorszyli się nauką Jezusa, kiedy nauczał o potrzebie spożywania Jego Ciała, ale gorszyli się dlatego, że interpretowali w dosłowny sposób Jego naukę i byli dalecy od duchowego zrozumienia.

22.15 I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką;

22.16 Powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym.

22.17 I wziąwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł: Weźcie go i rozdzielcie między sobą;

22.18 Powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże.

22.19 I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją.

22.20 Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa. (Ewangelia Łukasza 22:15-20)

Ekumenia nie tylko zniekształca biblijny obraz chrześcijaństwa, ale wręcz nakazuje milczenie wobec doktrynalnych błędów. Biblijne chrześcijaństwo powinno nieustannie sprawdzać, czy postępuje zgodnie z prawdą nauki Jezusa. W sytuacji, kiedy następuje odstępstwo od prawdy, powinna pojawić się korekta, a w ekumenicznych porozumieniach takie korekty są niedopuszczalne, aby kogoś przypadkiem nie urazić. Pierwszy biblijny kościół był pod bardzo silną presją wprowadzania fałszywych nauk i zniekształcania ewangelii Jezusa, dlatego apostoł Paweł napisał:

1.6 Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii,

1.7 Chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić ewangelię Chrystusową. (List do Galacjan 1:6-7)

Rozdział 16

Inny Jezus, inna ewangelia

Słowa Pawła kończące poprzedni rozdział nie są wyjątkiem w listach apostoelskich. Biblijny kościół od samego początku zgodnie z zapowiedzią Jezusa był prześladowany, indoktrynowany, inwigilowany i infiltrowany. Cel był zawsze jeden - wprowadzić konia trojańskiego i zniszczyć niebezpieczną sektę chrześcijańską. Dlatego prawdziwe chrześcijaństwo od dnia swojego istnienia jest lekceważone, sponiewierane, prześladowane i często zabijane.

11.3 Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi.

11.4 Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością. (2 List do Koryntian 11:3-4)

Pismo Święte w liście Pawła ukazuje jedno z największych duchowych zagrożeń, a są nimi: inny Jezus, inna ewangelia, inny duch. Nie zamierzam w jakiejś teologicznej mądrości wyjaśniać tego, co Paweł mógł mieć na myśli ale wyrażę to wprost, że chodzi o religijny demoniczny okultyzm wewnątrz chrześcijaństwa. I to nie jest kwestia generowania obrazów czy filmów przez AI, choć oczywiście od 2022 roku jest to powszechny kanał okultystyczny. Tutaj jest mowa o specjalnie przygotowanych działaniach niszczących chrześcijaństwo od czasów pierwszego biblijnego kościoła. Wydaje mi się, że Słowa Pawła są wystarczająco proste i zrozumiałe, że istnienie innego Jezusa, innej ewangelii i innego ducha nie doprowadzi człowieka do Bożego Królestwa. Wiara w innego Jezusa, inną ewangelię i innego ducha to droga do potępienia. To nie ateizm niszczy chrześcijaństwo, ale chrześcijaństwo, które nim nie jest. W tym miejscu chciałbym wyjaśnić bardzo istotną kwestię. Nie stoję na stanowisku, że tylko w ewangelikalizmie ludzie mogą zostać powołani do zbawienia, a w innych formach chrześcijaństwa już nie. Ogromne duchowe problemy występują w większym lub mniejszym stopniu

w całym chrześcijaństwie. Skala tych problemów ukazuje fakt, jak ogromna jest duchowa wojna o prawdę. Zanim biblijny kościół oficjalnie rozpoczął swoją misję od czasów zesłania Ducha Świętego, o których czytamy w Dziejach Apostolskich, Jezus zapowiedział, że powstaną religijni ludzie czyniący bezprawie:

21 Nie każdy, kto do Mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.

7.22 W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w Imieniu Twoim i w Imieniu Twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w Imieniu Twoim nie czyniliśmy wielu cudów?

7.23 A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie bezprawie. (Ewangelia Mateusza 7:21-23)

Czy trzeba tu cokolwiek wyjaśniać? Wielu z tych którzy powoływali się na Jezusa i w Jego Imieniu prowadzili działalność religijną, w rzeczywistości czynili bezprawie ponieważ nie na-

rodzili się na nowo i tak naprawdę nie należeli do Niego. Mimo wszystko pewnego dnia bardzo będą chcieli dostać się do Królestwa Niebios, lecz zostaną odrzuceni. Dzisiejszy świat został po brzegi zalany fałszywymi naukami, praktykami, obrazami i tradycjami, które nie pochodzą z Pisma Świętego. Przy wykładzie Pisma może istnieć potrzeba skorzystania z biblijnej hermeneutyki lub po prostu posługiwanie się duchową mądrością i dojrzałością. Nie można dowolnie interpretować Biblii bez jej całego kontekstu, historycznego umocowania czy bardziej szczegółowego znaczenia słów hebrajskich i greckich. Nie staram się też w niniejszej publikacji kreować na biblijnego eksperta, lecz chcę przede wszystkim ukazać moją wiarę w takiej formie, w jakiej może to uczynić każdy człowiek pragnący poznać naukę Jezusa w Nowym Testamencie. Tu nie obowiązuje zasada ludzkiej mądrości, lecz Duch Święty przemawia i przekonuje każdego człowieka o grzechu, sprawiedliwości i sądzie.

A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; (Ewangelia Jana 16:8)

Rozdział 17

Biblijny Izrael i Kościół

Poruszanie tematyki Żydów i Izraela w dzisiejszych czasach jest szczególnie trudne. Jest to jeden z tych kluczowych tematów, w których należy dążyć do właściwego poznania i zrozumienia. Niewątpliwie wiele osób zastanawia się, dlaczego Bóg wybrał naród Izraela, aby na nim okazać swoją świętość, moc, potęgę i całą drogę zbawienia.

7.6 Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością.

7.7 Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów.

7.8 Lecz z miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom, wyprowadził was Pan swoją ręką i wybawił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego.

7.9 A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysiącznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go miłują i strzegą jego przykazań.

7.10 Lecz sam odpłaca tym, którzy go nienawidzą, aby ich wytracić. Nie zwleka, ale odpłaca temu samemu, kto go nienawidzi.

*7.11 Przestrzegaj więc przykazań, ustaw i praw, które Ja ci dzisiaj nakazuję spełniać.
(5 Księga Mojżeszowa 7:6-11)*

Bóg wybrał Izrael, ponieważ ich pokochał i dlatego, że postanowił dochować wszystkich obietnic, które oznajmił ich przodkom. Począwszy od Adama i Ewy poprzez Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg otworzył drogę do Mesjasza. To właśnie dokładnie w tej linii przodków Izraela jest Jezus. Jest to linia Abrahama oraz króla Dawida.

1 Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego. (Ewangelia Mateusza 1:1)

Wszystkie fragmenty Starego Testamentu, które wskazują na Mesjasza, idealnie pasują do Pana

Jezusa. Sam Jezus wskazał, że Jego ewangelia i cała misja jest w pierwszej kolejności skierowana do Izraela. Jezus nie odrzuca żadnego człowieka, który do Niego przychodzi, jednak najpierw musiał wypełnić wszystko, co o Nim zostało napisane w Pismach.

15.21 I wyszedłszy stamtąd, udał się Jezus w okolice Tyru i Sydonu.

15.22 I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona.

15.23 On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami.

15.24 A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.

15.25 Lecz ona przyszła, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi!

15.26 A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

15.27 Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich.

15.28 Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny. (Ewangelia Mateusza 15:21-28)

Skoro Pan Jezus przyszedł tylko do owiec z domu Izraela, to co w takim razie z kościołem, który jest zupełnie nową duchową budowlą? W zasadzie już w tym miejscu ma swój początek wiele błędnych nauk i koncepcji. Pierwszą z nich i chyba najpoważniejszą jest tak zwana teologia zastąpienia. W skrócie ta błędna nauka zakłada, że skoro Zbawiciel założył kościół, a Izrael formalnie odrzucił Pana Jezusa jako Mesjasza, to obecnie kościół jest tym nowym narodem wybranym, a nie naród żydowski. To by oznaczało, że przymierze z Izraelem zostało zerwane, a wszystkie obietnice przeszły na kościół. Ta błędna nauka sieje ogromne duchowe zniszczenie. Ostatecznie, po wielu wiekach i moim zdaniem za sprawą ewangelików w naszych czasach, nawet kościół katolicki uznał tę

naukę za błędną. Niestety zły owoc w postaci antysemityzmu pozostał i jest nieustannie rozpowszechniany wśród wielu chrześcijan.

Stanowisko biblijne jest niezmiennie, niepodważalne i stanowi, że Izrael jest nadal narodem wybranym. Jednak o jaki Izrael tutaj chodzi, ponieważ biorąc pod uwagę współczesne Państwo Izrael, wiele osób słusznie stwierdzi, że to państwo ma niewiele wspólnego z Bogiem. I tak faktycznie jest, że większość Izraelczyków to ludzie niereligijni, choć samo państwo ma formalnie swoje umocowanie w religijnej tradycji i nie można oddzielić Izraela od jego biblijnej przeszłości. Niestety postępująca sekularyzacja w społeczeństwie sprawia, że tylko nieliczny procent to przedstawiciele ugrupowań religijnych. Z punktu widzenia zapisów biblijnych oraz historii bez wątpienia powstanie Państwa Izrael po drugiej wojnie światowej z wielowiekowego niebytu jest wielkim biblijnym znakiem nie tylko dla Żydów, ale również dla chrześcijan. Ujmując w wielkim skrócie biblijne proroctwa, zakładają zgromadzenie plemion Izraela i ich nawrócenie do Pana Jezusa w czasach końca. Ten proces gromadzenia Żydów na Ziemi Świętej rozpoczął się po drugiej

wojnie światowej. Oczywiście tylko sam Bóg wie, kto dokładnie należy do potomków biblijnych plemion Izraela. Niezależnie od tego procesu widzimy ogromne Boże dzieło nawracania się Żydów do Pana Jezusa. Ci Żydzi tworzą Jego kościoł. Nie są to kościoły w sensie nazwy, bo zwykle nazywamy je wspólnotami mesjańskimi, ale w sensie duchowym są Jego kościołem. W kulturze europejskiej/anglojęzycznej imię Jezus jest transliteracją greckiego zapisu Ἰησοῦς (Iēsous). W języku hebrajskim imię Zbawiciela to Jeshua, które ma ogromne znaczenie. Jeshua (יֵשׁוּעַ – Yeshua) oznacza: JHWH (BÓG) jest zbawieniem / JHWH (BÓG) zbawia.

W tej sytuacji pojawia się pytanie: czym właściwie jest kościół Jezusa? Tutaj mamy do rozwiązania pewną kwestię językową, ponieważ w Biblii słowo „kościół” nie jest precyzyjnym tłumaczeniem z oryginału greckiego Nowego Testamentu. W oryginale greckim słowo kościół to ekklēsia, które oznacza zgromadzenie lub wspólnotę ludzi. To słowo nie oznacza budynku kościelnego. Problem z precyzyjnością tłumaczenia wynika stąd, że tłumacze biblijni podążali za żywym językiem i tradycją, a nie za pierwotnym greckim znaczeniem, czyli brali

pod uwagę bieżący język, a nie etymologię. Polskie słowo „kościół” prawdopodobnie pochodzi od czeskiego kostel, które natomiast pochodzi od łacińskiego castellum, oznaczającego zamek, fortyfikację lub warowny gród, gdyż na ziemiach słowiańskich chrześcijaństwo miało bezpośredni związek z fortyfikacjami. Dlatego w takim kontekście słowo „kościół” będzie miało już powiązania z architekturą.

Jeśli kościół to zgromadzenie ludzi, a nie budynek, to w którym momencie i w jaki sposób Jezus ustanawia takie zgromadzenie? Większość odpowiedzi prowadzi do apostoła Piotra i do słów Jezusa, który powiedział, że na Piotrze zbuduje swój kościół. Jednak ten fragment ewangelii również wymaga doprecyzowania.

16.13 A gdy Jezus przyszedł w okolice Ceza-rei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?

16.14 A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.

16.15 On im mówi: A wy za kogo Mnie uważacie?

*16.16 A odpowiadając Szymon Piotr rzekł:
Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.*

16.17 A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.

16.18 A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.

16.19 I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

*16.20 Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.
(Ewangelia Mateusza 16:13-20)*

W dość powszechnym myśleniu przyjmuje się, że kościół, czyli zgromadzenie Jezusa, jest zbudowane na Piotrze. Stąd prawdopodobnie rozpoczęły się w chrześcijaństwie kultury świętych, w tym i Piotra. Jednak skoro już tyle czasu poświęciliśmy biblijnym analizom, to raczej bez żadnej wątpliwości powinniśmy stwierdzić, że źródłem życia jest Bóg. Czy zatem źródłem

życia zgromadzenia Jezusa jest człowiek pod postacią świętego Piotra? Oczywiście, że nie. Stąd potrzeba głębszej biblijnej analizy. Rozmowa Piotra z Jezusem była oparta na tym, że sam Bóg objawił w sercu Piotra to, że Jezus jest Synem Boga, Mesjaszem Izraela i Zbawicielem ludzi. Jeśli człowiek dokonuje takiego wyznania i jest to zgodne z wiarą jego serca, to takie wyznanie zostaje umieszczone na opoce i na skale, a tą skałą jest sam Jezus. To jest prawdziwy sens tego fragmentu ewangelii. Człowiek nie może stać się częścią zgromadzenia Jezusa, jeśli w swoim sercu w Niego nie uwierzy. Bez wiary nie można również dokonać prawdziwego wyznania, a wyznanie Piotra było prawdziwe. W przytoczonym fragmencie w wersecie osiemnastym greckie słowo Πέτρος (Petros) / Piotr oznacza skałę, czyli coś bardzo stałego i nienaruszalnego. To prawdziwe wyznanie wiary jest budowlą na opoce. Dalej Jezus mówi: „...i na tej opoce zbuduję Kościół mój...”, a słowo „opoka” to πέτρα (petra), które oznacza również skałę. Nie Piotr jest skałą kościoła, lecz Jezus. Zgromadzenie Jezusa jest zbudowane z wyznania wiary w to, że Jezus jest Chrystusem. Jeśli ktoś ma wątpliwości, że to właśnie Jezus, a nie Piotr,

jest tą Skałą kościoła, to warto zapoznać się z innymi fragmentami Pisma.

6.46 Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?

6.47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do Mnie i słucha Słów Moich, i czyni je.

6.48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale (petra). A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany.

6.49 Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny. (Ewangelia Łukasza 6:46-49)

Jak napisano: Oto kładę na Syjonie Kamień obrazy i skałę (petra) zgorszenia a kto w Niego uwierzy, nie będzie zawstydzony. (List do Rzymian 9:33)

Do kościoła, czyli do prawdziwego zgromadzenia Jezusa, należą Żydzi i poganie, z tą różnicą, że Żydzi należą do tego zgromadzenia w sposób naturalny, a poganie, czyli wierzący z narodów, zostali dołączeni do społeczności żydowskiej. Musimy pamiętać, że cały pierwszy biblijny kościół apostołski składał się wyłącznie z Żydów. Plan zbawienia również wywodzi się od Żydów (Ewangelia Jana 4:22) i to oni są prawdziwym drzewem oliwnym, a narody są jedynie przez wiarę wszczepione w to drzewo (List do Rzymian 11:24). Na tym polega głębia i tajemnica jedności kościoła Żydów i pogan.

Apostoł Paweł w swoim Liście do Rzymian odsłania wierzącym tajemnicę dotyczącą zbawienia dwunastu plemion biblijnego Izraela. Między innymi na podstawie tego fragmentu wiemy, że kościół Jezusa nie zastąpił biblijnego Izraela. Niewiara Izraela w Mesjasza była związana z planem zbawienia dla pogan. Pewnego dnia, kiedy zakończy się era kościoła, wtedy rozpocznie się czas, w którym resztką Izraela doświadczy duchowego przebudzenia. W tym czasie Wielkiego Ucisku plemiona Izraela nawrócą się do Pana Jezusa i zobaczą Tego, którego przebodli (Księga Zachariasza 12:10).

11.25 A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą,

11.26 I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.

1.27 A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich.

11.28 Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców.

11.29 Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże. (List do Rzymian 11:25-29)

Rozdział 18

Ciasna brama i wąska droga

Tajemnicze Słowa Jezusa wyznaczają wyłącznie jedną możliwość ratunku dla ludzkich istnień – ciasna brama i wąska droga.

13 Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi.

14 A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują. (Ewangelia Mateusza 7:13-14)

Droga Czytelniczko i Drogi Czytelniku, żyjesz w czasach, kiedy cały świat sprzeciwia się ewangelii Jezusa. Tajemnicze słowa Zbawiciela oznaczają jedno – tylko Jezus jest odpowiedzią i ratunkiem dla Twojej duszy. Tylko w Nim jest zbawienie, bo tylko On jest źródłem życia. Tylko On jest drzwiami dla swoich owiec i żadna owca, która nie należy do Jego stada, nie przejdzie przez te drzwi. Czy teraz rozumiesz, że za-

den kościelny budynek ani osoba duchowna nie zagwarantuje Ci zbawienia, dopóki osobiście nie poznasz Jezusa.

10.7 Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec.

10.9 Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze Mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. (Ewangelia Jana 10:7, 9)

Jak poznać Jezusa? Jezusa poznasz przez Słowo Boże i przez wiarę. Jeśli w swoim sercu uwierzysz w Niego i zapragniesz szukać Królestwa Bożego, dostosowując swoje życie do Jego nauki, wtedy odnajdziesz prawdę, która Cię wyzwoli (Ewangelia Jana 8:32). Jezus oddał swoje życie i przelał swoją niewinną krew za moje i Twoje grzechy. Jako grzesznicy możemy jedynie przeprosić Boga za wszelkie zło i nieposłuszeństwo oraz prosić o dar zbawienia, który każdy może otrzymać za darmo z Bożej łaski. Tego nie robi za Ciebie żaden kapłan ani żadna kościelna liturgia. To musi być Twoja osobista modlitwa do Niego z głębi szczerego, wierzą-

cego serca, które woła o ratunek, odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie. To jest osobista decyzja. Musisz również policzyć koszty takiej decyzji, bo choć zbawienie jest za darmo, jednak uczniostwo będzie miało swoją cenę. Uczniowie Jezusa przechodzą w tym świecie przez prześladowania i uciski. Czasami ceną jest także życie. Jednak Pan Jezus obiecał swoim uczniom Pocieszyciela, którego świat nie może przyjąć. Tym Pocieszycielem jest Duch Święty, który naucza i przypomina Słowa Jezusa. Duch Święty w prześladowaniach i uciskach przynosi pokój, którego nie mają ludzie żyjący bez Boga.

Uczniowie Pana Jezusa oczekują spełnienia ich nadziei w Bożym Królestwie, w którym nie będzie żadnego zła, lecz wyłącznie wieczne panowanie Boga i Baranka Bożego. Jesteśmy powołani do codziennego niesienia krzyża. To droga śmierci dla tego świata i życie tylko dla Boga. To oznacza, że pracujemy wśród ludzi, służąc i zwiastując im słowa ewangelii. Nie żyjemy dla samych siebie ani dla mamony, ani dla pożyteczności tego świata. Żyjemy tylko dla Boga, aby tylko Jemu oddać chwałę i wszelką należną cześć przez Jezusa Chrystusa.

Każdy człowiek, który uzyskał rozeznanie i zdolność wyboru pomiędzy dobrem a złem, ma również wolną wolę. Ludzie mają możliwość wyboru zbawienia lub potępienia. Jezus jest tą ciasną bramą, a uczniostwo — wąską drogą do życia. Boża łaska i dobroć dla każdego człowieka jest ogromna, ale Słowa Chrystusa są zatrważające, ponieważ większość ludzi wybiera szeroką drogę do zagłady i zatracenia. Niewielu jest tych, którzy chcą przejść przez ciasną bramę i podążać wąską drogą.

Dla człowieka, który leży w trumnie, nie można już nic więcej uczynić. Jeśli odrzucił Jezusa, wtedy już nie pomogą ani modlitwy, ani religijne zabiegi. To absolutny koniec.

Ci, którzy umierają w Chrystusie, mają pierwiastek życia i będą żyli wiecznie z Chrystusem i jest to bardziej pewne niż doczesne życie, które jest jak para wodna — chwilę trwa, a potem znika (List do Jakuba 4:14).

Rozdział 19

Czy przyjmiesz dar zbawienia?

Tytuł tego rozdziału to nie retoryczne pytanie, lecz oczekiwanie na dobrą decyzję. Niniejsza publikacja nie jest idealnym biblijnym nauczaniem, lecz szczerym, serdecznym ukazaniem mojej osobistej wiary i pielgrzymki do Bożego Królestwa. Dlatego jeszcze raz przytoczę werset, który szczególnie towarzyszy mi w tej wędrówce od trzydziestu pięciu lat.

Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie. (Ewangelia Jana 14:6)

Człowiek, aby mógł być zbawiony i żyć w Bożym Królestwie, musi narodzić się na nowo, tak jak zostało to opisane w rozdziale 11 w rozmowie Jezusa z Nikodemem. Twoje serce musi zapragnąć przyjść do Jezusa i przy Nim pozostać. Biblijna Marta wiedziała, że Jezus jest Mesjaszem, ale Jezus objawił jej i wybranym ludziom, że jest życiem, wzbudzając jej brata z martwych. Słowa Zbawiciela nie pozostawiają złudzeń

i nie domówień w kwestii życia i śmierci. Jezus wzbudził Łazarza z martwych nie tylko dlatego, że był Jego przyjacielem, ale aby inni zobaczyli Bożą moc i prawdę objawioną w Bożym Synu.

11.17 Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie.

11.18 A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów.

11.19 I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.

11.20 Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.

11.21 Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

11.22 Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg.

11.23 Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.

11.24 Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

11.25 Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

11.26 A kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? (Ewangelia Jana 11:17-26)

Zrozum, że Bóg Cię kocha, pragnie przebaczyć grzechy i przemienić całe życie. Czy Twoje serce jest gotowe przyjąć Jego dar?

Jeśli tak, to zwróć się do Boga w modlitwie. Opuść wszystkie przewinienia, którymi ludzie Cię skrzywdzili. Możesz modlić się własnymi słowami lub też niżej podanymi słowami, jeśli są one rzeczywiście Twoim pragnieniem. W tej modlitwie ważna jest szczerłość serca.

„Panie Jezu, wiem, że w moim życiu jest wiele grzechów i że potrzebuję Twojego przebaczenia. Wiem też, że Ty umarłeś za mnie na krzyżu. Odwracam się teraz od moich grzechów i błagam Cię o przebaczenie, przebacząc również tym ludziom, którzy mnie skrzywdzili. Ufam Ci jako mojemu Zbawicielowi i pragnę odtąd podążać za Tobą jako za moim Panem i Zbawicielem. Dziękuję Ci za Twoją łaskę i zbawienie. Amen!”

Jeśli modlitwa była szczerą, to Bóg w pełni akceptuje wyznanie Twojej wiary. Czy coś się zmieniło? Tak, zmieniło się absolutnie wszystko w duchowej rzeczywistości. Bóg działa nieustannie i Twoje nowe życie zacznie kiełkować i wzrastać w różny, dostrzegalny i namacalny sposób. Zacznij pielęgnować swoją wiarę z innymi wierzącymi i zabiegaj o duchowy pokarm dla swojej duszy poprzez czytanie Pisma Świętego. Dobrym początkiem może być czytanie Ewangelii Jana w drugiej części tej publikacji.

Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz. (List do Rzymian 10:9)

Rozdział 20

Droga przebaczenia i miłości

Chrześcijaństwo to droga służenia innym, to również droga przebaczenia i miłości. W świecie pełnym zła, egocentryzmu i nienawiści, nie jest to łatwa droga. Nie jest łatwo wybaczyć innym to, że zadali nam głębokie rany. Jednak te rany Bóg może uleczyć i w pełni uzdrowić nasze serce wlewając do niego nową nadzieję, radość i pokój. Przebaczenie to decyzja naszego serca, która oznacza, że nie będziemy chować urazy wobec tych, którzy nas skrzywdzili, nawet jeśli odeszli z tego świata. Przebaczenie przynosi uzdrowienie dla chorej duszy. Jest lekarstwem, które leczy przeszłość. To decyzja dzięki której pragniemy upodobnić się do Chrystusa. Kiedy ludzie z całą nienawiścią krzyżowali Zbawiciela, On wstawiał się za ludźmi do Ojca słowami modlitwy: *Ojcze odpuść im bo nie wiedzą co czynią...* (Ewangelia Łukasza 23:34).

Nieustanne przebaczenie jest podstawą trwania w społeczności z Bogiem. To obowiązek traktowania z szacunkiem i wszelkim miło-

sierdziem wszystkich bliźnich. Jest niedopuszczalne, aby uczeń Jezusa czynił zło i działał na szkodę bliźniego.

11.25 A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia.

11.26 Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych. (Ewangelia Marka 11:25-26)

Błogosławcie tych, którzy was prześladowają, błogosławcie, a nie przeklinajcie. (List do Rzymian 12:14)

Kto bowiem wyrządza krzywdę, otrzyma odpłatę za krzywdę bez względu na osobę. (List do Kolosan 3:35)

Rozdział 21

Społeczność z innymi wierzącymi

Chrześcijanie ewangeliczni nie są dużą grupą wyznaniową w naszym kraju. Wśród społeczności ewangelicznych istnieje spora różnorodność pod względem historii i tradycji. Z tego względu trudno w takim opracowaniu przedstawić pełną charakterystykę tych kościołów (zborów/zgromadzeń).

Ze swojej strony serdecznie zapraszam do Kościoła Misja Łaski, którego główne zgromadzenia znajdują się w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Wrocławiu oraz wielu miejscach na świecie. Szereg szczegółowych informacji znajduje się na stronie: **www.ggwo.pl**

Zapraszam również do krótkich biblijnych nauczania pastora Maćka z Warszawy, poprzez stronę: **www.nocnymaciek.com**

Pamiętaj, że w swojej ziemskiej pielgrzymce nie idziesz samotnie. Zapraszam również na stronę: **www.ciasnabrama.pl**

CZĘŚĆ II

EWANGELIA
według Świętego Jana

Ewangelia Jana - Rozdział 1

1.1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

1.2 Ono było na początku u Boga.

1.3 Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.

1.4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

1.5 A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.

1.6 Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.

1.7 Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.

1.8 Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.

1.9 Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat.

1.10 Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.

1.11 Do swej własności przyszedł, ale swoich nie przyjęli.

1.12 Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,

1.13 Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.

1.14 A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

1.15 Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwaj był niż ja.

1.16 A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.

1.17 Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.

1.18 Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.

1.19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali do niego kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?

1.20 I wyznał, a nie zaprzeczył, i oświadczył: Ja nie jestem Chrystusem.

1.21 I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie.

1.22 Rzekli mu więc: Kim jesteś? Musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz sam o sobie?

1.23 Rzekł: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok.

1.24 A wysłańcy byli z faryzeuszów.

1.25 I pytając go, rzekli mu: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem?

1.26 Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie;

1.27 To Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego.

1.28 To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.

1.29 Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

1.30 To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwszej był niż ja.

1.31 I ja go nie znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrzcząc wodą, aby był objawiony Izraelowi.

1.32 Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębicą; i spoczął na nim.

1.33 I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym.

1.34 A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

1.35 Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma uczniami swoimi

1.36 I ujrawszy Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

1.37 A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy jego słowa, poszli za Jezusem.

1.38 A gdy Jezus się odwrócił i ujrzał, że idą za nim, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni odpowiedzieli mu: Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz?

1.39 Rzekł im: Pójdźcie, a zobaczycie! Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali u niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny.

1.40 Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim.

1.41 Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa).

1.42 I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr).

1.43 Następnego dnia chciał udać się do Galilei; i spotkał Filipa, i rzekł do niego: Pójdź za mną!

1.44 A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.

1.45 Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.

1.46 Wtedy Natanael rzekł do niego: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz!

1.47 A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.

1.48 Rzecze mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym.

1.49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.

1.50 A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to.

1.51 Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

Ewangelia Jana - Rozdział 2

2.1 A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa.

2.2 Zaproszono też Jezusa wraz z jego uczniami na to wesele.

2.3 A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają.

2.4 I rzekł do niej Jezus: Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja.

2.5 Rzekła matka jego do sług: Co wam powie, czyńcie!

2.6 A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra.

2.7 Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi.

2.8 Potem rzekł do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela! A oni zanieśli.

2.9 A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), przywołał oblubieńca

2.10 I rzekł do niego: Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili.

2.11 Takiego pierwszego cudu dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.

2.12 Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swoją i braćmi, i uczniami swoimi, i tam pozostali kilka dni.

2.13 A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy.

2.14 I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.

2.15 I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał,

2.16 A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska.

2.17 Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie.

2.18 Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak pokażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić?

2.19 Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.

2.20 Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować?

2.21 Ale On mówił o świątyni ciała swego.

2.22 Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

2.23 A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał.

2.24 Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich,

2.25 I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

Ewangelia Jana - Rozdział 3

3.1 A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.

3.2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był.

3.3 Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.

3.4 Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się?

3.5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.

3.6 Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

3.7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

3.8 Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

3.9 Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może?

3.10 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

3.11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.

3.12 Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?

3.13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy,

3.14 I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy,

3.15 Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

3.16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

3.17 Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

3.18 Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

3.19 A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe.

3.20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków.

3.21 Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu.

3.22 Potem Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzczył.

3.23 Jan także chrzczył w Ainon blisko Salim, bo tam było dużo wody, a ludzie przychodzili tam i dawali się chrzczyć.

3.24 Jan bowiem nie był jeszcze wtrącony do więzienia.

3.25 Wtedy doszło do sporu między uczniami Jana i Żydami o oczyszczenie.

3.26 Przyszli więc do Jana i rzekli mu: Mistrzu! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty wydałeś świadectwo, oto On chrzci i wszyscy idą do niego.

3.27 Jan, odpowiadając, rzekł: Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba.

3.28 Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim.

3.29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni.

3.30 On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.

3.31 Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi,

3.32 Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

3.33 Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę.

3.34 Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary.

3.35 Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce.

3.36 Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

Ewangelia Jana - Rozdział 4

4.1 A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan,

4.2 (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale Jego uczniowie)

4.3 Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei.

4.4 A musiał przechodzić przez Samarię.

4.5 Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

4.6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny.

4.7 Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić!

4.8 Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności.

4.9 Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami).

4.10 Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.

4.11 Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą?

4.12 Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?

4.13 Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie;

4.14 Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.

4.15 Rzecz do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę.

4.16 Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj!

4.17 Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

4.18 Miałas bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś.

4.19 Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok.

4.20 Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać.

4.21 Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu.

4.22 Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów.

4.23 Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali.

4.24 Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.

4.25 Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi.

4.26 Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.

4.27 W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz?

4.28 Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom:

4.29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus?

4.30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

4.31 Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedź!

4.32 Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

4.33 Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść?

4.34 Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.

4.35 Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa.

4.36 Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali.

4.37 W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny siewce, a inny żnie.

4.38 Ja posłałem was żąć to, nad czym wy nie trudziliście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy.

4.39 I wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam.

4.40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni.

4.41 I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego.

4.42 I mówili do niewiasty: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

Uzdrowienie syna dworzanina królewskiego w Galilei

4.43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei.

4.44 Albowiem sam Jezus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie.

4.45 Gdy więc przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto.

4.46 Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował.

4.47 Gdy ten usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci.

4.48 Wtedy Jezus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

4.49 Rzecze do niego dworzanie: Panie, wstąp, zanim umrze dziecko moje.

4.50 Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł.

4.51 A gdy jeszcze był w drodze, wyszli na-przeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje.

4.52 Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

4.53 Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Syn twój żyje. I uwierzył sam, i cały dom jego.

4.54 To był drugi cud, który uczynił Jezus, gdy powrócił z Judei do Galilei.

Ewangelia Jana - Rozdział 5

5.1 Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy.

5.2 A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków.

5.3 W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody.

5.4 Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakkolwiek chorobą był dotknięty.

5.5 A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat.

5.6 I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy?

5.7 Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi.

5.8 Rzecz mu Jezus: Wstań, weź łoże swoje i chodź.

5.9 I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat.

5.10 Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża.

5.11 On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź.

5.12 Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź?

5.13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu.

5.14 Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.

5.15 Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił.

5.16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w sabat.

5.17 A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.

5.18 Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.

5.19 Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.

5.20 Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili.

5.21 Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce.

5.22 Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi,

5.23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.

5.24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słuca słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota.

5.25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą.

5.26 Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie.

5.27 I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym.

5.28 Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego;

5.29 I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.

5.30 Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.

5.31 Jeżelibym Ja wydawał o sobie świadectwo, świadectwo moje nie byłoby wiarogodne;

5.32 Jest inny, który wydaje o mnie świadectwo, i wiem, że świadectwo, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne.

5.33 Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

5.34 Ja zaś nie polegam na świadectwie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni.

5.35 On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem.

5.36 Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.

5.37 A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście,

5.38 Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał.

5.39 Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie;

5.40 Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot.

5.41 Nie przyjmuję chwały od ludzi,

5.42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej.

5.43 Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.

5.44 Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem?

5.45 Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję.

5.46 Gdybyście bowiem wierzyli Mojżesowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał.

5.47 A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?

Ewangelia Jana - Rozdział 6

6.1 Potem odszedł Jezus na drugi brzeg Morza Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego.

6.2 A szło za nim mnóstwo ludu, bo widzieli cuda, które czynił na chorych.

6.3 Wstąpił tedy Jezus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi.

6.4 A była blisko Pascha, święto żydowskie.

6.5 A Jezus podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść?

6.6 A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić.

6.7 Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał.

6.8 Rzekł do niego jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:

6.9 Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?

6.10 Rzekł Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

6.11 Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli.

6.12 A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło.

6.13 Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszyków okruchami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli.

6.14 Wtedy ludzie ujrawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat.

6.15 Jezus zaś poznawszy, że zamyślają podejść, porwać go i obwołać królem, uszedł znowu na górę sam jeden.

6.16 A gdy nastał wieczór, uczniowie jego zeszli nad morze

6.17 I wsiedli w łódź, i popłynęli na drugi brzeg morza do Kafarnaum. Ciemność już zapadła, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł.

6.18 Morze zaś burzyło się pod wpływem silnego wiatru.

6.19 Gdy więc przepłynęli około dwudziestu pięciu do trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i strach ich ogarnął.

6.20 A On odezwał się do nich: Ja jestem, nie bójcie się!

6.21 Chętnie więc zabrali go do łodzi, a łódź od razu przybiła do brzegu, do którego płynęli.

6.22 Nazajutrz lud, który pozostał na drugim brzegu morza, zauważył, że tam nie było innej łódki prócz tej jednej, w którą wstąpili uczniowie Jezusa, i że Jezus nie wszedł z uczniami swoimi do tej łodzi, ale że sami uczniowie jego odpłynęli.

6.23 Tymczasem nadeszły inne łódki od Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, nad którym Pan wypowiedział dziękczynienie.

6.24 Gdy więc lud zauważył, że tam nie ma Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łódek i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.

6.25 A znalazłszy go za morzem, rzekli do niego: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?

6.26 Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się.

6.27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją.

6.28 Rzekli więc do mego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Jezus i rzekł im:

6.29 To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.

6.30 Rzekli tedy do niego: Jaki więc znak czynisz, abyśmy widzieli i uwierzyli tobie? Jakie dzieło wykonujesz?

6.31 Ojcowie nasi jedli manę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli.

6.32 Wtedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba.

6.33 Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot.

6.34 Wtedy rzekli do niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba!

6.35 Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.

6.36 Lecz powiedziałem wam: Nie wierzyście, chociaż widzieliście mnie.

6.37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;

6.38 Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.

6.39 A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.

6.40 A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym.

6.41 Wtedy Żydzi szemrali przeciwko niemu, iż powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

6.42 I mówili: Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem?

6.43 Wtedy Jezus odpowiedział i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą!

6.44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

6.45 Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.

6.46 Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga.

6.47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.

6.48 Ja jestem chlebem żywota.

6.49 Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali;

6.50 Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa.

6.51 Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.

6.52 Wtedy sprzecjali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?

6.53 Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.

6.54 Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

6.55 Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.

6.56 Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.

6.57 Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.

6.58 Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.

6.59 To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum.

6.60 Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może?

6.61 A Jezus, świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?

6.62 Cóż dopiero, gdy ujrzyście Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwszej?

6.63 Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem,

6.64 Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda.

6.65 I mówił: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca.

6.66 Od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło.

6.67 Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

6.68 Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.

6.69 A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

6.70 Jezus odpowiedział im: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem.

6.71 I mówił o Judaszu, synu Szymona z Kariotu, bo ten miał go wydać, a był jednym z dwunastu.

Ewangelia Jana - Rozdział 7

7.1 A potem chodził Jezus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić.

7.2 A było blisko żydowskie święto namiotów.

7.3 Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz.

7.4 Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu.

7.5 Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.

7.6 Wtedy Jezus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora.

7.7 Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe.

7.8 Wy idźcie na to święto; Ja jeszcze nie pójdę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił.

7.9 To im powiedział i pozostał w Galilei.

7.10 A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu.

7.11 Żydzi zaś szukali go w czasie święta i pytali: Gdzie On jest?

7.12 A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi.

7.13 Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami.

7.14 A gdy już minęła połowa świąt, wstąpił Jezus do świątyni i nauczał.

7.15 I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoność, skoro się nie uczył?

7.16 Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał.

7.17 Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.

7.18 Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczerzy i nie ma w nim nieprawości.

7.19 Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu. Dlaczego chcecie mnie zabić?

7.20 Lud odpowiedział: Demona masz! Kto chce cię zabić?

7.21 Odpowiadając Jezus, rzekł im: Jednego dzieła dokonałem, a wszyscy się dziwicie.

7.22 Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie (nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka.

7.23 Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezanie, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka?

7.24 Nie sądźcie z pozoru, ale sądźcie sprawiedliwie.

7.25 Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić?

7.26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby rzeczywiście przełożeni doszli do przekonania, że to Chrystus?

7.27 Ale o nim wiemy, skąd pochodzi; gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi.

7.28 Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzin wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie.

7.29 Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał.

7.30 I starali się go pojąć, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina.

7.31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił?

7.32 I usłyszeli faryzeusze, że lud takie rzeczy o nim mówi; wówczas arcykapłani i faryzeusze wysłali sługi, aby go pojmali.

7.33 Wtedy rzekł Jezus: Jeszcze krótki czas będę z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał.

7.34 Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie.

7.35 Wtedy Żydzi mówili między sobą: Dokądże Ten chce się udać, że my go nie znajdziemy? Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków?

7.36 Cóż to za słowa, które wypowiedział: Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

7.37 A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

7.38 Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.

7.39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.

7.40 Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok.

7.41 Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?

7.42 Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid?

7.43 Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem.

7.44 Niektórzy z nich chcieli go pojmać, lecz nikt nie podniósł ręki na niego.

7.45 Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście go?

7.46 Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.

7.47 Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść?

7.48 Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?

7.49 Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty.

Nikodem broni Jezusa

7.50 Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona:

7.51 Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpierw nie przesłucha i nie zbada, co czyni?

7.52 Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi.

7.53 I rozeszli się, każdy do domu swego.

Ewangelia Jana - Rozdział 8

8.1 A Jezus udał się na Górę Oliwną.

8.2 I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich.

8.3 Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku

8.4 I rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.

8.5 A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?

8.6 A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

8.7 A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.

8.8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

8.9 A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku.

8.10 A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?

8.11 A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.

8.12 A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.

8.13 Rzekli wtedy do niego faryzeusze: Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

8.14 Odpowiedział Jezus i rzekł im: Choć Ja sam świadczę o sobie, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę.

8.15 Wy sądzicie według ciała, Ja nikogo nie sądzę.

8.16 A jeśli już sądzę, to sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który mnie posłał.

8.17 A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne.

8.18 Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie.

8.19 Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.

8.20 Te słowa wypowiedział, gdy nauczał przy skarbcu w świątyni. A nikt go nie pojął, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

8.21 I rzekł znowu do nich: Ja odchodzę, a wy mnie szukać będziecie i w grzechu swoim pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie.

8.22 Rzekli więc Żydzi: Czyżby chciał sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie?

8.23 I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata.

8.24 Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach.

8.25 Wtedy pytali go: Kimże Ty jesteś? Jezus odpowiedział im: Po co Ja w ogóle mówię do was?

8.26 Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarogodny, a Ja to, co usłyszałem od niego, mówię do świata.

8.27 Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił.

8.28 Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył.

8.29 A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.

8.30 Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego.

8.31 Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie

8.32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwodzi.

8.33 Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyzwoleni będziecie?

8.34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.

8.35 A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze.

8.36 Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

8.37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu.

8.38 Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego.

8.39 Odpowiadając, rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama.

8.40 Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił.

8.41 Wy spełniamie uczynki swojego ojca. Na to mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga.

8.42 Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.

8.43 Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego.

8.44 Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądlivości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

8.45 Ponieważ Ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

8.46 Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi?

8.47 Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.

8.48 Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona?

8.49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie.

8.50 Ja zaś nie szukam własnej chwały. Jest taki, kto jej szuka i sądzi.

8.51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.

8.52 Rzekli mu Żydzi: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie zazna na wieki.

8.53 Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Także prorocy umarli. Za kogo się uważasz?

8.54 Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym.

8.55 I nie poznaliście go, ale Ja go znam; i gdybym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję.

8.56 Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się.

8.57 Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

8.58 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwszej niż Abraham był, Jam jest.

8.59 Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na niego, lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Ewangelia Jana - Rozdział 9

9.1 A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.

9.2 I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?

9.3 Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże.

9.4 Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.

9.5 Póki jestem na świecie, jestem światłością świata.

9.6 Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego.

9.7 I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem.

9.8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał, żebrząc?

9.9 Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja.

9.10 Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje?

9.11 A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwa Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem.

9.12 Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem.

9.13 Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów.

9.14 A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego.

9.15 Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę.

9.16 Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich.

9.17 Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok.

9.18 Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał.

9.19 I zapytali ich mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi?

9.20 A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził;

9.21 Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie.

9.22 Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem.

9.23 Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie.

9.24 Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny.

9.25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

9.26 Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?

9.27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?

9.28 Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.

9.29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy.

9.30 Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje.

9.31 Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje.

9.32 Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego.

9.33 Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

9.34 Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.

9.35 A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego?

9.36 A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?

9.37 A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą.

9.38 Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.

9.39 I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.

9.40 A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy?

9.41 Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

Ewangelia Jana - Rozdział 10

10.1 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.

10.2 Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec.

10.3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je.

10.4 Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos.

10.5 Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych.

10.6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

10.7 Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec.

10.8 Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich.

10.9 Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.

10.10 Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.

10.11 Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.

10.12 Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza

10.13 Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

10.14 Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają.

10.15 Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.

10.16 Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

10.17 Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć.

10.18 Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego.

10.19 Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów.

10.20 I wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie?

10.21 Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?

10.22 Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima.

10.23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przysionku Salomona.

10.24 Wtedy Żydzi obścapiли go i rzekli mu: Jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie.

10.25 Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca mojego, świadczą o mnie;

10.26 Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich.

10.27 Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną.

10.28 I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.

10.29 Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca.

10.30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

10.31 Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować.

10.32 Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?

10.33 Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem.

10.34 Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście?

10.35 Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone),

10.36 Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

10.37 Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mego, nie wierzcie mi;

10.38 Jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu.

10.39 Tedy znowu starali się go pojmać; lecz On uszedł ich ręki.

10.40 I znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył, i tam pozostał.

10.41 A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprawdzie żadnego cudu nie uczynił, ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą.

10.42 I wielu tam w niego uwierzyło.

Ewangelia Jana - Rozdział 11

11.1 A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry.

11.2 A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi włosami swymi, i jej to brat chorował.

11.3 Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego miłujesz.

11.4 A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.

11.5 A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

11.6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał;

11.7 Potem rzekł do uczniów swoich: Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej.

11.8 Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść?

11.9 Odpowiedział Jezus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światło tego świata.

11.10 Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła.

11.11 To powiedział, a potem rzekł do nich: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu.

11.12 Tedy rzekli uczniowie do niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrow będzie.

11.13 Ale Jezus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie.

11.14 Wtedy to rzekł im Jezus wyraźnie: Łazarz umarł,

11.15 I raduję się, że tam nie byłem, ze względu na was, bo uwierzycie; lecz pójdźmy do niego.

11.16 Tedy rzekł Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli.

11.17 Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie.

11.18 A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów.

11.19 I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.

11.20 Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.

11.21 Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

11.22 Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg.

11.23 Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.

11.24 Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

11.25 Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

11.26 A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?

11.27 Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

11.28 A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marię, siostrę swoją, i rzekła jej w tajemnicy: Nauczyciel tu jest i woła cię.

11.29 A ta, skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do niego.

11.30 A Jezus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta.

11.31 Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w mniemaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać.

11.32 Lecz gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus i ujrzała go, padła mu do nóg, mówiąc do niego: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł mój brat.

11.33 Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się,

11.34 I rzekł: Gdzie go położyliście? Rzekli do niego: Panie, pójdź i zobacz.

11.35 I zapłakał Jezus.

11.36 Rzekli więc Żydzi: Patrz, jak go miłował.

11.37 A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł?

11.38 Jezus znowu rozrzewniwszy się w sobie, poszedł do grobu; była tam pieczara, u której wejścia leżał kamień.

11.39 Rzekł Jezus: Usuńcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie.

11.40 Rzekł jej Jezus: Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?

11.41 Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.

11.42 A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.

11.43 A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź!

11.44 I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

11.45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Jezus, uwierzyło w niego.

11.46 A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów i powiedzieli im, czego dokonał Jezus.

11.47 Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów.

11.48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród.

11.49 A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie,

11.50 I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkim ten lud zginął.

11.51 A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród.

11.52 A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże.

11.53 Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić.

11.54 Jezus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami.

11.55 A była blisko Pascha żydowska, i wielu z tej krainy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby odbyć oczyszczenie.

11.56 Szukali więc Jezusa i mówili jedni do drugich stojąc w świątyni: Cóż sądzicie? Zapewne nie przyjdzie na święto?

11.57 Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto się dowie o nim, gdzie przebywa, doniósł, ażeby go mogli pojmać.

Ewangelia Jana - Rozdział 12

12.1 A na sześć dni przed Paschą poszedł Jezus do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego Jezus wzbudził z martwych.

12.2 Tam więc przygotowali mu wieczerzę, a Marta posługiwała, Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z nim siedzieli przy stole;

12.3 A Maria wzięła funt czystej, bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i otarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią maści.

12.4 A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł:

12.5 Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?

12.6 A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano.

12.7 Tedy rzekł Jezus: Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu.

12.8 Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie.

12.9 A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych.

12.10 A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić,

12.11 Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa.

12.12 Nazajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy,

12.13 Nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!

12.14 A Jezus znalazłszy ośłę, wsiadł na nie, jak napisano:

12.15 Nie bój się, córko syjońska! Oto król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu oślicy.

12.16 Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego.

12.17 Świadczyła więc o nim rzesza, która z nim była, gdy Łazarza wywołał z grobu i wzbudził z martwych.

12.18 Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszeli, że On dokonał tego cudu.

12.19 Tedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie wskóracie, oto cały świat poszedł za nim.

12.20 A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto.

12.21 Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.

12.22 Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi.

12.23 A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy.

12.24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje.

12.25 Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu.

12.26 Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.

12.27 Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.

12.28 Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.

12.29 Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił.

12.30 Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was.

12.31 Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony.

12.32 A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.

12.33 A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze.

12.34 Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy?

12.35 Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.

12.36 Wierźcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi.

12.37 A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego,

12.38 Aby się wypełniło słowo proroka
Izajasza, jakie wypowiedział:
Panie, któż uwierzył wieści naszej,
a komu objawiło się ramię Pana?

12.39 Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu
rzekł Izajasz:

12.40 Zaślepił oczy ich
I zatwardził serce ich,
Aby nie widzieli oczami swymi
I nie rozumieli sercem swym,
I żeby się nie nawrócili,
I żebym ich nie uzdrowił.

12.41 To powiedział Izajasz, gdyż ujrział
chwałę jego i mówił o nim.

12.42 Mimo to jednak wielu członków Rady
uwierzyło w niego, ale gwoździ faryzeuszy nie
wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni
z synagogi;

12.43 Umiłowali bowiem bardziej chwałę
ludzką niż chwałę Bożą.

12.44 A Jezus zawołał donośnym głosem:
Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale
w tego, który mnie posłał.

12.45 Kto mnie widzi, widzi tego, który
mnie posłał.

12.46 Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.

12.47 A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić.

12.48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym;

12.49 Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić.

12.50 I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Ewangelia Jana - Rozdział 13

13.1 Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.

13.2 A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbu-
dził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty,
zamyśl wydania go,

13.3 Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi,

13.4 Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.

13.5 Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany.

13.6 Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje?

13.7 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.

13.8 Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną.

13.9 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.

13.10 Rzecze mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy.

13.11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści.

13.12 Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem?

13.13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim.

13.14 Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi.

13.15 Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.

13.16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał.

13.17 Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.

13.18 Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie piętę swoją.

13.19 Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.

13.20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.

13.21 Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda.

13.22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi.

13.23 A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa.

13.24 Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi!

13.25 A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest?

13.26 A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.

13.27 A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić.

13.28 Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł.

13.29 A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim.

13.30 On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.

13.31 A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.

13.32 Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.

13.33 Dzieteczki! Jeszcze chwilkę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię.

13.34 Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali.

13.35 Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.

13.36 Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.

13.37 Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę.

13.38 Odpowiedział mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

Ewangelia Jana - Rozdział 14

14.1 Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!

14.2 W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce.

14.3 A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.

14.4 I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.

14.5 Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?

14.6 Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

14.7 Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go.

14.8 Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.

14.9 Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?

14.10 Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.

14.11 Wierście mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśli tak nie było, to dla samych uczynków wierście.

14.12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.

14.13 I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.

14.14 Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to.

14.15 Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.

14.16 Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki

14.17 Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie.

14.18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

14.19 Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie.

14.20 Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was.

14.21 Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.

14.22 Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?

14.23 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.

14.24 Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.

14.25 To wam powiedziałem z wami przebywając.

14.26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

14.27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.

14.28 Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.

14.29 Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

14.30 Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie;

14.31 Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.

Ewangelia Jana - Rozdział 15

15.1 Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem.

15.2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

15.3 Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem;

15.4 Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.

15.5 Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

15.6 Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.

15.7 Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam.

15.8 Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi.

15.9 Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej.

15.10 Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego.

15.11 To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna.

15.12 Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.

15.13 Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.

15.14 Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję.

15.15 Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam.

15.16 Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.

15.17 To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali.

15.18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził.

15.19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.

15.20 Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą.

15.21 A to wszystko uczynią wam dla imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał.

15.22 Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego.

15.23 Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

15.24 Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie jak i Ojca mego.

15.25 Jednakże słowo, które jest w zakonie ich napisane, wypełniło się: Bez przyczyny mnie znienawidzili.

15.26 Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, pošy świadectwo o mnie;

15.27 Ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście.

Ewangelia Jana - Rozdział 16

16.1 To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli.

16.2 Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą.

16.3 A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie.

16.4 Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami.

16.5 A teraz odchodzę do tego, który mnie pošął, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

16.6 Ale że wam to powiedziałem, smutek napełnił serce wasze.

16.7 Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošę go do was.

16.8 A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie;

16.9 O grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie;

16.10 O sprawiedliwości, gdyż odchodę do Ojca i już mnie nie ujrzye;

16.11 O sądzie zaś, gdyż ksiązę tego świata został osądzony.

16.12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie;

16.13 Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.

16.14 On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi.

16.15 Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.

16.16 Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzye mnie, i znowu krótki czas, a ujrzye mnie, bo idę do Ojca.

16.17 Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca?

16.18 Mówili więc: Cóż to znaczy, co mówi: Jeszcze tylko krótki czas? Nie wiemy, co mówi.

16.19 Poznał Jezus, że go chcieli zapytać, i rzekł im: Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie?

16.20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.

16.21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udręce gwoili radości, że się człowiek na świat urodził.

16.22 I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej.

16.23 A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam.

16.24 Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.

16.25 To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam.

16.26 Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was;

16.27 Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem.

16.28 Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

16.29 Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz.

16.30 Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

16.31 Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?

16.32 Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

16.33 To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

Ewangelia Jana - Rozdział 17

17.1 To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;

17.2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś.

17.3 A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.

17.4 Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał;

17.5 A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.

17.6 Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.

17.7 Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi;

17.8 Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś.

17.9 Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi;

17.10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.

17.11 I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.

17.12 Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo.

17.13 Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.

17.14 Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.

17.15 Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego.

17.16 Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.

17.17 Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.

17.18 Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat;

17.19 I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.

17.20 A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.

17.21 Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.

17.22 A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.

17.23 Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.

17.24 Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.

17.25 Ojczy sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś;

17.26 I objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałaś, w nich była, i Ja w nich.

Ewangelia Jana - Rozdział 18

18.1 To powiedziawszy, wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi.

18.2 Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi.

18.3 Judasz tedy, wzięwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem.

18.4 Jezus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie?

18.5 Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał.

18.6 Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.

18.7 Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

18.8 Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść;

18.9 Aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

18.10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus.

18.11 Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?

18.12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojмали Jezusa i związali go.

18.13 I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kaifasza, który był w tym roku arcykapłanem.

18.14 A Kaifasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.

18.15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana;

18.16 Piotr zaś stał na zewnątrz przed bramą. Wyszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odźwierną, i wprowadził Piotra.

18.17 A służąca odźwierna rzekła Piotrowi: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18.18 A czeladź i służba stali przy roznieconym ognisku i grzali się, bo było zimno; a stał też z nimi Piotr i grzał się.

18.19 Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.

18.20 Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem.

18.21 Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem.

18.22 A gdy On to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi?

18.23 Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?

18.24 I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza.

18.25 A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu więc: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: Nie jestem.

18.26 Rzekł mu jeden ze sług arcykapłana, krewny sługi, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie?

18.27 Lecz Piotr znowu się zaparł i zaraz kur zapiał.

18.28 Prowadzili więc Jezusa od Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną.

18.29 Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?

18.30 Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

18.31 I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać;

18.32 Aby się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

18.33 Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim?

18.34 Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?

18.35 Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?

18.36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd.

18.37 Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego.

18.38 Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.

18.39 Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego?

18.40 Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasa. A ten Barabas był zbójcą.

Ewangelia Jana - Rozdział 19

19.1 Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować.

19.2 A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy,

19.3 A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki.

19.4 A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.

19.5 Wyszedł więc Jezus w koronie cieniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek!

19.6 A gdy go ujrzeni arcykapłani i słudzy, krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję.

19.7 Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym.

19.8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł

19.9 I wszedł znowu do zamku, i rzekł do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi.

19.10 Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię?

19.11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma ten, który mnie tobie wydał.

19.12 Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.

19.13 Piłat tedy, usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu, zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata.

19.14 A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!

19.15 A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

19.16 Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go.

19.17 A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota,

19.18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Jezusa.

19.19 A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski.

19.20 A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku.

19.21 Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim.

19.22 Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.

19.23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana.

19.24 Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje A o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze.

19.25 A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

19.26 A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój!

19.27 Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie.

19.28 Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.

19.29 A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust.

19.30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

19.31 Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabbat na krzyżu, albowiem dzień tego sabbatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je.

19.32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z nim byli ukrzyżowani;

19.33 A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego;

19.34 Lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda.

19.35 A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.

19.36 To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.

19.37 A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli.

19.38 A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało jego.

19.39 Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.

19.40 Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych.

19.41 A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.

19.42 Tam więc, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli Jezusa.

Ewangelia Jana - Rozdział 20

20.1 A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu.

20.2 Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.

20.3 Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.

20.4 A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu,

20.5 A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł.

20.6 Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła

20.7 Oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.

20.8 A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył;

20.9 Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych.

20.10 Odeszli więc znowu uczniowie do domu.

20.11 Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu

20.12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa.

20.13 A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli.

20.14 A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus.

20.15 Rzekł jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę.

20.16 Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!

20.17 Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.

20.18 I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

20.19 A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!

20.20 A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana.

20.21 I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.

20.22 A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.

20.23 Którymkolwiek grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

20.24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.

20.25 Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

20.26 A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam!

20.27 Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włoż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz.

20.28 Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój.

20.29 Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

20.30 I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze;

20.31 Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.

Ewangelia Jana - Rozdział 21

21.1 Potem ukazał się znowu Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak:

21.2 Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z uczniów jego.

21.3 Powiedział do nich Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Rzekli mu: Pójdziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

21.4 A kiedy już było rano, stanął Jezus na brzegu; ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus.

21.5 Rzekł im więc Jezus: Dzieci! Macie co do zjedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie.

21.6 A On im rzekł: Zapuscie siec po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuscili więc i nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

21.7 Wtedy ów uczeń, którego miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr więc, usłyszawszy, że Pan jest, przepasał się szatą, był bowiem nagi, i rzucił się w morze;

21.8 Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, bo byli niedaleko od lądu, mniej więcej na dwieście łokci, ciągnąc sieć z rybami.

21.9 A gdy wyszli na ląd, ujrzeli rozniecone ognisko i rybę położoną na nim, i chleb.

21.10 Rzekł im Jezus: Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście.

21.11 Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ląd, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a chociaż ich tyle było, nie podarła się sieć.

21.12 Rzekł im Jezus: Pójdźcie i spożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kto Ty jesteś? Bo wiedzieli, że to Pan.

21.13 A Jezus zbliżył się, wziął chleb i dał im, podobnie i rybę.

21.14 Trzeci to już raz ukazał się Jezus uczniom swoim po wzbudzeniu z martwych.

21.15 Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje.

21.16 Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje.

21.17 Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje.

21.18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

21.19 A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną.

21.20 A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który przy wieczerzy wsparł się o pierś Jezusa i zapytał: Panie, któż jest ten, co cię wyda?

21.21 A Piotr widząc go, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym?

21.22 Rzecze mu Jezus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną!

21.23 Więc rozeszła się wśród braci ta wieść, że ów uczeń nie umrze; wszakże Jezus nie powiedział, że nie umrze, lecz: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego?

21.24 A to właśnie jest uczeń, który składa świadectwo o tych rzeczach i to napisał; a wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe.

21.25 Wiele też innych rzeczy dokonał Jezus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało napisać.



*To książka o prawdziwej wierze, kontrowersyjna,
szczerza, nienarzucająca ale przystępnie przybliżająca
Czytelnikowi biblijne podstawy chrześcijaństwa oraz
zachęcająca do wejścia na wąską drogę prawdy*

Książka bezpłatna dostępna na stronie:
www.ciasnabrama.pl